WYCHODZI OD 2000 ROKU

www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

16 maja 2013 czasopismo bezpłatne Nr 18 (658)

www.passa.waw.pl

FRYZJER
najtaniej na Ursynowie !!!

PROMOCJE
Poniedziałki – strzyżenie męskie tylko 17 zł
Wtorki, środy, czwartki – strzyżenie i modelowanie Pań 32 zł
Farba od 70 zł Trwała od 70 zł

TYLKO W MAJU
Manicure 30 zł
Pedicure 60 zł

Kontakt:
22-226-81-20
514-288-989
Metro Imielin
ul. Szczuki 2/60

Godziny otwarcia:
pn.-pt. - 9:30 - 20:00
sobota - 9:00 - 15:00
ZAPRASZAMY

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65,
22 648 44 00

CHIRURGIA PLASTYCZNA
LIFTING NIE TYLKO TWARZY
BEZ BÓLU, KRWI I SKALPELA
501-131-702
730-730-39
www.ultherapy.com.pl

Zaproszenie dla wystawców na Dni Ursynowa 2013
Wystawców zainteresowanych komercyjnym udziałem w miasteczku promocyjnym podczas Dni Ursynowa 2013, które odbędą się 8 czerwca br. (sobota) w Parku im. Romana Kozłowskiego na Ursynowie, prosimy o kontakt pod numerem telefonu (22) 849 91 31 lub za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres ursynow@estrada.com.pl
Wydział Promocji dla Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy

Spadnie na nas GROM

W niedzielę desant komandosów na Górce-Kazurce

Czyt. str. 4 i 5

Gorąca noc muzeów

Czyt. str. 3 i 15

Kijów nas zawstydza

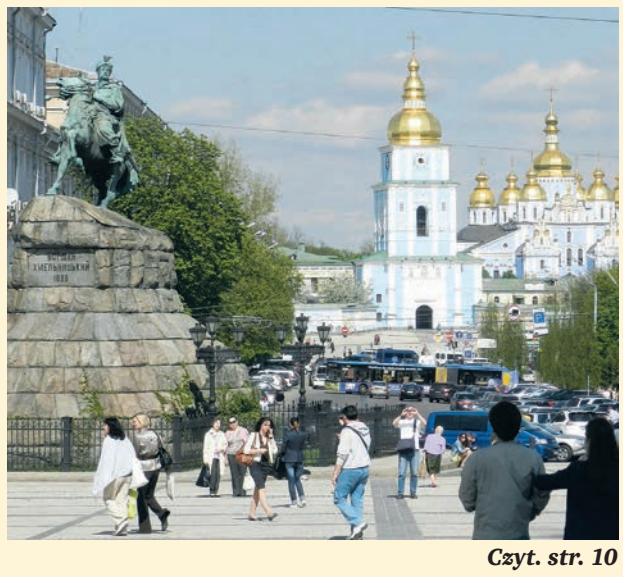

Czyt. str. 10

Kłódka i kłótnia na Gąsek

Czyt. str. 6

agencja reklamowa imako@imako.com.pl
tel. 22 648 44 00, 22 649-71-65 ul. Lachmana 4
• NEONY • SZYLDY • LITERY PRZESTRZENNE
• TABLICE REKLAMOWE • BANERY • KASETONY

Kancelaria Radcy Prawnego
Magdalena Rogalska
sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne
Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22 (budynek SBM Stokłosy)
Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

Zapraszamy do udziału w III edycji Programu
Rzetelni
W ŻYCIU I W BIZNESIE LICZY SIĘ ZAUFANIE

Moc muzeów Warszawy

Nowoczesność w domu i w zagrodzie – tak brzmiała nazwa dawnego programu Telewizji Polskiej, przeznaczonego dla mieszkańców wsi. W Warszawie sprawa unowocześniania wielu gospodarskich rozwiązań jest tak samo aktualna, jak w wypadku rolników z epoki PRL. Na ten tydzień wszelako urząd miasta zamiast nowoczesności tak pożądanej chociaż za dnia proponuje mieszkańcom Noc Muzeów. W związku z tym mam pewną propozycję. Choć nie wiem, w której muzealnej placówce należałoby go wystawić, ale z całą pewnością jako główny eksponat w tej akcji powinien być pokazywany miejski inżynier ruchu Janusz Galas, którego trzyma się na tym stanowisku od tak dawna, że już nabrał walorów zabytku. Niestety jednak, jest to dla mieszkańców nader uciążliwy zabytek.

Na hasło „Galas" w Internecie otwiera się na przykład cała seria alarmujących artykułów „Super Expressu", który chociażby w roku 2011 oznajmiał: „Janusz Galas do lamusa! Przez niego Warszawa stoi w korkach". I dodawał: „Wściekli kierowcy, a władze stolicy głuche. Najbardziej niekompetentny urzędnik, miejski inżynier ruchu Janusz Galas (52 l.), za którego błędy wciąż musimy płacić, niewzruszony trwa na swoim stanowisku. Warszawscy posłowie z różnych opcji politycznych mówią: dość! Michał Szczerba i Artur Górski apelują, by prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz w końcu zajęła się krnąbrnym urzędnikiem. Przyłączają się do akcji „Super Expressu" „Odwołujemy Galasa".

Zdaniem komentatorów gazety, słynący „jedynie z podejmowania idiotycznych decyzji" inżynier powinien za swoje błędy płacić z własnej kieszeni. W „Super Expressie" nieustannie pisze się o gigantycznych korkach, spowodowanych między innymi bezsensownymi zwężeniami newralgicznych jezdni, nakazanymi przez najgorszego urzędnika ze stajni HGW.

Z powodu Galasowych decyzji nieustannie następują blokady mostów i przelotowych arterii, a stałym fragmentem parszywej gry pana inżyniera jest deharmonizacja świateł sygnalizacyjnych, wywołująca – zamiast zielonej – czerwoną falę. Jednym z najbardziej rażących tego przykładów jest Puławska na odcinku od Ursynowa w kierunku Piaseczna. Ostatnio na jazdę w czerwonej fali narzekał też dojeżdżający z Podkowy Leśnej aktor Daniel Olbrychski. Stołeczni kierowcy doskonale pamiętają ile zamieszania wywołała zarządzona przez pana G. likwidacja zielonych strzałek sygnalizacyjnych, które trzeba było wkrótce przywrócić. O dziesiątkach, a może nawet setkach innych fatalnych decyzji nawet nie warto wspominać. „Gazeta Stołeczna" nominowała Galasa do nagrody „Nogi od stołka", co można traktować jako anty-Oscara dla warszawskich urzędników.

Jeden z czytelników „Faktu" tak komentuje poczynania inżyniera ruchu: „Panu Galasowi akurat najbardziej brak rozumu w sprawie zarządzania ruchem. Bo w innych daje sobie doskonale radę. Jest niezatapialny. A my, mieszkańcy, płacimy spaloną benzyną za jego arogancję."

Ciekawe, że w stacjach telewizyjnych raz-dwa zdejmuje się z anteny niechodliwe programy, a także nielubianych dziennikarzy względnie aktorów, jakkolwiek widzowie mają zawsze wybór: jak im się coś nie podoba, to mogą przejść na inny kanał albo w ogóle wyłączyć telewizor. Mieszkańcy Warszawy takiego wyboru nie mają. Muszą dzień w dzień cierpieć na skutek nietrafionych posunięć wspomnianego mistrza nieudolności. No cóż, swego czasu generał Wojciech Jaruzelski twierdził, że „socjalizmu nie da się przetrzymać". A jednak się dało. Czy w przeciwieństwie do minionego ustroju z Galasem musimy się męczyć do końca życia?

To nader ważne pytanie, bowiem liczba aut w Warszawie rośnie wprost proporcjonalnie do niekompetencji tego niezrównanego dezorganizatora ruchu. Swego czasu zdumiewała swoista moc naturalnych muzeów Warszawy, takich jak zrujowane stadiony – Dziesięciolecia i Skry; jak pozostający w jeszcze większej ruinie basen Legii i nieśmiertelny bazar Różyckiego. Dziś taką zawstydzającą muzealną rolę pełni inżynier Galas jako pojedynczy eksponat. I nawet trudno liczyć, że w związku z nowym ukształtowaniem gospodarki odpadami odejdzie na śmietnik historii.

Askoro już o śmietniku. W wielu gminach minął już albo niedługo minie termin składania deklaracji o liczbie mieszkańców i powierzchni mieszkań – w związku z naliczaniem opłat za odbiór i utylizację odpadów. Na gminnych stronach internetowych tej arcyważnej informacji bynajmniej się nie uwypukla, chociaż powinna natychmiast rzucać się w oczy. Na portalu urzędu miejskiego stolicy mogę błyskawicznie znaleźć ciekawą opowieść pod tytułem „Śmieciowa historia Warszawy" i pomarzyć o zapachu Góry Gnojnej, natomiast urzędowa informacja tycząca wspomnianych deklaracji jest głęboko ukryta. I dopiero po przeczytaniu sążnistego elaboratu pod tytułem „Nowy system gospodarowania odpadami krok po kroku dla właścicieli i zarządców domów jednorodzinnych" dochodzi się do punktu „Złożyć deklarację" i tam dopiero podany jest ostateczny termin jej wysłania do urzędu (31 maja). Ani słowa o tym, że za niezłożenie deklaracji w terminie grozi wysoka kara finansowa, naliczana podobnie jak w wypadku spóźnionego opłacenia podatku.

Pozytywnym wyjątkiem, jeśli chodzi o wyeksponowanie informacji o składaniu deklaracji śmieciowych, jest portal gminy Konstancin-Jeziorna. Burmistrz Kazimierz Jańczuk, którego od początku kadencji wprost nie mogę się nachwalić, zadbał o to, by deklaracja została umieszczona na samym froncie home page, gdzie się ją od razu zauważa. Wygląda na to, że urzędników gminy Warszawa wypadałoby posłać na przyuczenie do Jańczuka, który nie mając takiej kuli u nogi jak Galas, potrafił błyskawicznie rozwiązać problem wjazdu i wyjazdu z Konstancina. Po odpowiedniej przebudowie głównej arterii ruch jest płynny nawet w godzinach szczytu. No i nie tylko konstancińscy milionerzy – w swoich rolls royce'ach i bentleyach – ale też zwykli mieszkańcy już się nie męczą, wyruszając do Warszawy. Może HGW nakazałaby Galasowi wziąć lekcję u Jańczuka?

PASSMITA

RYS. PETRO/AUGUST

KONKURS WIEDZY O EUROWIZJI

W każdym wydaniu gazety przedstawimy pytanie (w maju dotyczące Konkursu Piosenki Eurowizji) wraz z czterema odpowiedziami. Proszę wybrać właściwą i zadzwonić w poniedziałki, wtorki lub środy w godz. **13.00 - 15.00** pod redakcyjny numer tel. **(22) 648-44-34** bądź wysłać e-mailem na adres **reklama@passa.waw.pl,** podając swoje nazwisko i nr. tel. Spośród czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na **PYTANIE TYGODNIA** zostaną w każdym tygodniu rozlosowane nagrody w tym m.in.: 2-osobowe zaproszenia do teatru, kina, opery, na wystawy, koncerty czy kolacje. ZAPRASZAMY!

PYTANIE TYGODNIA:

Konkurs Piosenki Eurowizji jest transmitowany na wszystkie kontynenty będąc największą i najważniejszą imprezą muzyczną na świecie, którą corocznie ogląda ponad 600 mln ludzi. W jakim państwie odbył się pierwszy konkurs?

a) Szwajcarii **c) Luksemburgu**
b) Monaco **d) Holandii**

POPRAWNA ODPOWIEDŹ NA PYTANIE SPRZED TYGODNIA:

58 Konkurs Piosenki Eurowizji odbędzie się w szwedzkim Malmö (14 i 16 maja półfinały, a 18-ego finał). W. Brytanię będzie reprezentowała 62-letnia dziś znana w Polsce m.in. z udziału w festiwalach sopockich jaka wokalistka?

Odpowiedź: Bonnie Tyler w utworze „Believe In Me"

www.passa.waw.pl

Wypad na jeden dzień do Budapesztu? Czemu nie !

Przelot liniami Ryanair (w obie strony) oraz nocleg w luksusowym hotelu czeka na zwycięzców konkursu, który już wkrótce zamieścimy na łamach tygodnika Passa.

Konkurs organizują irlandzkie linie lotnicze Ryanair oraz Węgierska Organizacja Turystyczna.
W kolejnych numerach naszej gazety zamieścimy szczegółowe informacje.
Prosimy o śledzenie łamów Passy.

REHABILITACJA – ODCHUDZANIE – MASAŻ – RELAKS

Studio Kształtowania Sylwetki SLENDER LIFE (Ursynów, ul. Grzegorzewskiej 6) z wielką przyjemnością powita tych z Państwa, którzy pragną:

- osiągnąć sprawność i sprężystość ciała,
- wyraźnie zmniejszyć bóle kręgosłupa i stawów,
- wysmuklić sylwetkę

Wszystko to mogą Państwo zyskać i utrzymać na długo korzystając z naszych sześciu łóżek oraz dwóch urządzeń masujących (rolletic, massager).

W ciągu 80 minut wykonają Państwo bez wysiłku serię bardzo prostych ćwiczeń, a pomogą w tym ruchome elementy łóżek, które mechanicznie pobudzą poszczególne partie mięśni.

Ćwiczenia wykonuje się w pozycji leżącej, a zatem nie obciążają one kręgosłupa i stawów, jak również nie podnoszą ciśnienia krwi i nie przyspieszają akcji serca.

Zajęcia w Studiu proponujemy osobom dorosłym, także tym z Państwa, którzy lata młodości mają dawno za sobą.

Studio Slender Life czynne jest:
od pon. do pt. -
- godz. 10.00 - 20.00

w sobotę -
- godz. 9.00 - 14.00

Telefon do Studia: 22 644 94 52

Oferujemy bardzo przystępne ceny za ćwiczenia (również ceny ulgowe), a przez miesiąc od ukazania się ogłoszenia do ceny karnetu na 10 zajęć będzie udzielony rabat 10% (możliwe jest uiszczenie opłaty za karnet w dwóch ratach).

Poza ćwiczeniami w Studiu Slender Life oferujemy Państwu (w bardzo umiarkowanych cenach):

- usługi fryzjerskie
- manicure, pedicure
- zabiegi kosmetyczne
- masaż ręczny (leczniczy kręgosłupa, ujędrniający, wyszczuplający, limfatyczny)

Telefon:
22 357 62 42
(także, jak do Studia – 22 644 94 52)

FRYZJERSTWO
- **strzyżenie męskie: w poniedziałki 15 zł**
- **balejaż: od 90 zł do 120 zł (ze strzyżeniem i czesaniem)**

KOSMETYKA
- **manicure hybrydowy: 50 zł**
- **oczyszczanie manualne twarzy: 60 zł**
- **oczyszczanie manualne twarzy + piling kawitacyjny: 80 zł**
- **piling kawitacyjny twarzy + sonoforeza: 80 zł**
- **piling kawitacyjny + maska: 50 zł**

MASAŻE RĘCZNE
- **rożne rodzaje: 30 minut - 35 zł**

ROLLMASAŻ
- **30 minut - 10 zł**

ĆWICZENIA REHABILITACYJNE
- **na łóżkach: 80 minut - 20 zł**

SLENDER LIFE

Trasa autobusu w „Noc Muzeów na Ursynowie"

Ratusz (Al. KEN 61) – STP Metra Warszawskiego na Kabatach (zwiedzanie STP) – Park Natoliński – Blok Żab – Natoliński Ośrodek Kultury – Arena Ursynów (UCSiR) – Galeria Działań – Pole Position – Słowo Daje – Biblioteka przy ul. Nugat – Muzeum SGGW – Galeria U – Ratusz

W autobusie będzie przewodnik, który opowie ciekawostki o Ursynowie

Autobus „Nocy Muzeów na Ursynowie" będzie wyjeżdżał z parkingu Ratusza Dzielnicy Ursynów od godz. 19.00 do 0.00 co 30 minut (razem 10 kursów)

Szczegóły na stronie www.ursynow.pl

Partnerzy:

WWW.URSYNOW.PL

warszawa.ursynow

Na Górze Trzech Szczytów komandosi Gromu przypomną piękne wojenne tradycje

Burmistrz zaprasza mieszkańców Ursynowa

Panie Burmistrzu, w nadchodzący weekend szykuje się na Ursynowie wydarzenie bez precedensu.

Piotr Guział: W najbliższą niedzielę Ursynów będzie miał zaszczyt i honor gościć przybyłych do stolicy uczestników dorocznego zlotu Cichociemnych - legendarnej formacji - żołnierzy i ich rodziny. Wizyta na Ursynowie przedstawicieli środowiska Cichociemnych związana jest z inicjatywą podjętą przez władze Dzielnicy Ursynów utworzenia parku tematycznego pomiędzy Lasem Kabackim i Górą Trzech Szczytów (Górką-Kazurką), w którym w niekonwencjonalny sposób będziemy upamiętniać Cichociemnych i propagować chlubne tradycje tych elitarnych oddziałów.

Kiedy zostanie urządzony park?

Planujemy, by jeszcze w tym roku powstała koncepcja zagospodarowania tego terenu. Zamiar utworzenia w okolicy Góry Trzech Szczytów, nazywanej też Kazurką, parku im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej wyraziły władze Ursynowa w uchwałach Zarządu i Rady Dzielnicy. Niestety radni PO w Radzie Warszawy zablokowali nadanie tej nazwy. Zatem póki co będzie to nazwa nieoficjalna. Chcielibyśmy, by już w przyszłym roku na wspominanym obszarze powstała ścieżka treningowa z przeszkodami podobnymi do tych, na których odbywało się szkolenie spadochronowe Cichociemnych w Largo House na Wyspach Brytyjskich, ale także kopie

współczesnych przeszkód i urządzeń służących szkoleniu żołnierzy Jednostki Wojskowej GROM. Powstaną także elementy stałe i ekspozycyjne, które będą przypominać o chlubnej tradycji Cichociemnych. Ale to w niedalekiej przyszłości. Póki co spotkajmy się całymi rodzinami w niedzielne popołudnie na przedpolu góry Trzech Szczytów na pierwszym Ursynowskim Dniu Cichociemnych.

Co szczególnie poleca Pan w najbliższą niedzielę?

Wśród wielu propozycji składających się na urozmaicony program Ursynowskiego Dnia Cichociemnych pragnę zwrócić Państwa uwagę na przejazdy wojskowymi Hummerami, ekspozycje rozmaitych pojazdów, w tym czołgu z czasów II Wojny Światowej oraz broni współczesnej i historycznej, prezentacje i pokazy sztuk walki, a także sprawności Policji, Straży Pożarnej i Straży Miejskiej. Niewątpliwą atrakcją będą skoki spadochronowe, które wykonają członkowie jednostki GROM i BOA KG Policji oraz pokaz dynamiczny akcji bojowej. Szczególnym momentem naszego plenerowego spotkania będzie oficjalne powitanie przybyłych przedstawicieli środowiska Cichociemnych oraz projekcja poświęconego im filmu. Całość wzbogacą występy artystyczne, w tym koncert orkiestry dudziarskiej Pipes & Drums występującej w strojach szkockich i koncert Orkiestry Wojskowej w Warszawie.

Rozmawiał Jan K.

Harmonogram uroczystości przy ulicy Kazury

W niedzielę, 19 maja w godz. 12.00 – 20.00, na terenie zielonym na przedłużeniu ul. Rotmistrza Witolda Pileckiego (przedpole góry Trzech Szczytów), odbędzie się piknik edukacyjny o charakterze militarno-historycznym „Ursynowski Dzień Cichociemnych". W tym dniu po raz pierwszy na Ursynowie będą gościć Cichociemni i ich rodziny. Ludzie, którzy z okazji Dorocznego Zjazdu Cichociemnych przyjeżdżają do Warszawy z kraju i świata.

Organizatorzy Ursynowskiego Dnia Cichociemnych przewidzieli wiele atrakcji dla mieszkańców Ursynowa i Warszawy:

- przejazdy Hummerami i quadami wojskowymi
- ekspozycja pojazdów wojskowych, ratowniczych i terenowych
- ekspozycja broni historycznej niemieckiej, radzieckiej i polskiej
- prezentacja uzbrojenia i wyposażenia Jednostki Wojskowej GROM
- prezentacja grupy rekonstrukcyjnej 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej
- zawody łucznicze z nagrodami
- dmuchańce i pneumatyczny tor przeszkód dla najmłodszych
- prezentacje Policji, Straży Pożarnej i Straży Miejskiej
- znakowanie rowerów
- prezentacja posterunku mobilnego i patrol konny
- pokaz współczesnego samochodu gaśniczego oraz samochodu star 20
- pokaz ratownictwa drogowego, symulacja przejścia przez zadymione pomieszczenie
- przejazdy quadem strażackim
- stanowisko profilaktyczne - atrakcje dla dzieci w formie: kolorowanek, rebusów, krzyżówek, gier, zabaw sportowych i konkursów
- przejażdżki oznakowanym skuterem, pokaz sprzętu patrolu „EKO"
- pokaz taktyk i technik podejmowania interwencji
- pokaz pierwszej pomocy na fantomie
- obozowisko harcerskie i ognisko
- warsztaty plastyczne i animacje dla dzieci
- prezentacja podręcznika "Edukacja dla bezpieczeństwa"
- pokazy pierwszej pomocy medycznej z użyciem karetki reanimacyjnej, fantomów oraz nauka pierwszej pomocy medycznej przygotowane przez Jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej Warszawa Ursynów
- trening pokazowy GROM Combat, pokaz dynamiczny sztuk walki i samoobrony,
- prezentacja motocykli grupy Thunder Independent
- prezentacje Klubu Judo Ryś, Taekwondo Cheolin, Mazowieckiego Klubu Karate Kyokushin
- pokaz gry militarnej ASG (Airsoft Guns) oraz prezentacja dotycząca przestrzegania zasad bezpieczeństwa podczas zabaw ASG
- grochówka wojskowa z kotła

O godz. 13.00 rozpocznie się terenowa gra miejska pn. „CICHOCIEMNI", na którą zapisy przyjmowane będą od 13.05.2013 r. do 17.05.2013 do godz. 16.00 pod adresem e-mail: kultura@ursynow.pl (w tytule e-maila: Gra Cichociemni) oraz w dniu pikniku od godz. 12.00.

Kulminacyjnym momentem pikniku będę zaplanowane na godzinę 17.00 skoki spadochronowe organizowane przez Jednostkę Wojskową GROM i Biuro Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji, a także spotkanie z Cichociemnymi Spadochroniarzami AK i Ich rodzinami.

Szczegółowy harmonogram działań scenicznych:

12.00 – 12.10 Rozpoczęcie imprezy i powitanie

12.10 – 13.30 Prezentacje przygotowane przez współorganizatorów pikniku i występy Ursyn Dance Strefa Alfa

13.30 – 14.00 Zespół wokalny Cantabile

14.00 – 15.00 Prezentacje sportów walki, pokazy pierwszej pomocy, trening pokazowy GROM Combat

15.00 – 15.15 Pokaz gry militarnej ASG (Airsoft Guns) oraz prezentacja zasad bezpieczeństwa dotyczącego ASG

15.15 – 15.50 Chór Wychowanków hm. Władysława Skoraczewskiego, w rep. piosenki powstańcze i harcerskie

15.50 – 16.00 Funky Chics – pokaz taneczny

16.00 – 16.15 Pokaz dynamiczny akcji bojowej w wykonaniu Związku Strzeleckiego, Stowarzyszenia Jednostek Strzeleckich Siedlce i GRH "Parasol"

16.15 – 17.00 Pipes & Drums (orkiestra dudziarska występująca w strojach szkockich)

17.00 – 17.30 Oficjalne powitanie Cichociemnych i ich rodzin

Wystąpienie przedstawicieli władz Dzielnicy Ursynów

Wystąpienie przedstawicieli Cichociemnych i Ich rodzin

Skoki spadochronowe organizowane przez Jednostkę Wojskową GROM i Biuro Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji

17.30 – 18.15 Koncert orkiestry wojskowej Dowództwa Garnizonu Warszawa

18.15 – 18.30 Wręczenie nagród zwycięzcom konkursu łuczniczego i gry terenowej „Cichociemni"

18.30 – 19.30 Projekcja filmu "Cichociemni. Wywalcz wolność lub zgiń"

19.30 – 20.00 Harcerskie klimaty – piosenki przy ognisku w obozie harcerskim

Organizatorami Ursynowskiego Dnia Cichociemnych są:

Dzielnica Ursynów m.st. Warszawy,
Jednostka Wojskowa GROM „Cichociemni",
Fundacja im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej,
Fundacja Edukacji dla Bezpieczeństwa.

Imprezę współorganizują:

Muzeum Wojska Polskiego
Dowództwo Garnizonu Warszawa
Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej
JRG nr 17 Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej m.st. Warszawy
Komenda Rejonowa Policji, Komisariat Policji Warszawa Ursynów
Straż Miejska m.st. Warszawy II Oddział Terenowy
Narodowe Centrum Kultury
Muzeum Powstania Warszawskiego
Fundacja SPRZYMIERZENI
Firma GRAK – Anti Crisis Response Group
Ośrodek Szkolenia Agencja Ochrony Commando
Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie
Związek Harcerstwa Polskiego
Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
Związek Strzelecki „Strzelec"
Stowarzyszenie Jednostek Strzeleckich Siedlce
Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Parasol"
Wydawnictwo ZNAK

Termin:

Niedziela 19 maja 2013 godz. 12.00 do 20.00.

Miejsce imprezy:

Teren zielony na przedłużeniu ul. Rotmistrza Witolda Pileckiego (przedpole góry Trzech Szczytów), parking przy ul. Rotmistrza Witolda Pileckiego 106.

Burmistrz Dzielnicy Ursynów
Piotr Guział
Zastępca Burmistrza Dzielnicy Ursynów
Witold Kołodziejski
zapraszają

URSYNOWSKI DZIEŃ CICHOCIEMNYCH

piknik edukacyjny militarno - historyczny

niedziela 19 maja 2013 r.

W PROGRAMIE :

godz. 12.00 – 19.00

od godz. 12.00

Przejazdy Hummerami i quadami wojskowymi
Ekspozycja pojazdów wojskowych, ratowniczych i terenowych
Ekspozycja broni historycznej niemieckiej, radzieckiej i polskiej
Prezentacja uzbrojenia i wyposażenia Jednostki Wojskowej GROM
Prezentacja grupy rekonstrukcyjnej 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej
Zawody łucznicze z nagrodami
Grochówka wojskowa z kotła
Pokazy i prezentacje Policji, Straży Pożarnej i Straży Miejskiej
Trening pokazowy GROM Combat, prezentacja sztuk walki, pokaz dynamiczny akcji bojowej ZS "Strzelec" i GRH "Parasol"
Obozowisko harcerskie i ognisko
Dmuchańce i pneumatyczny tor przeszkód dla najmłodszych
Warsztaty plastyczne i animacje dla dzieci
Prezentacja podręcznika "Edukacja dla bezpieczeństwa"
Występy estradowe:
Pipes & Drums, orkiestra wojskowa, pokazy taneczne

godz. 13.00
TERENOWA GRA MIEJSKA „CICHOCIEMNI"
zapisy kultura@ursynow.pl i na pikniku od godz. 12.00
godz. 17.00
SKOKI SPADOCHRONOWE
przygotowane przez J.W. GROM i BOA KG POLICJI
Spotkanie z Cichociemnymi Spadochroniarzami AK i Ich rodzinami
godz. 18.30
Projekcja filmu "Cichociemni. Wywalcz wolność lub zgiń"

miejsce imprezy:

Teren zielony na przedłużeniu ul. rtm. W. Pileckiego (przedpole góry Trzech Szczytów)
parking przy ul. rtm. W. Pileckiego 106

organizatorzy

Dzielnica Ursynów m.st. Warszawy
Jednostka Wojskowa GROM "CICHOCIEMNI"
Fundacja im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej
Fundacja Edukacji dla Bezpieczeństwa

współorganizatorzy

Komisariat Policji Warszawa Ursynów
Muzeum Powstania Warszawskiego
Fundacja SPRZYMIERZENI
Grupa Reagowania AntyKryzysowego

WWW.URSYNOW.PL warszawa.ursynow Informacja: Wydział Kultury tel. 22 54 57 245, kultura@ursynow.pl

Co dalej z dojazdem do ulicy Gąsek?

Krzywda mieszkańców

Na posiedzeniu Komisji Architektury, Budownictwa, Strategii Rozwoju i Ekologii dzielnicy Ursynów, dyskutowano między innymi o sprawie dojazdu do posesji przy ul. Gąsek.

Mieszkańcy tej ulicy sprzeciwiają się uniemożliwieniu im swobodnego przejazdu przez teren należący obecnie do Spółki Drafter Enterprise, a tym samym wygodnego dostaniu się do swoich domów.

Przejazd ten funkcjonował z powodzeniem do września ubiegłego roku, jednak wtedy właścicielem obszaru była spółka Bertelsmann Media. W lipcu 2012 r. sprzedała ona całą nieruchomość spółce Dafter Enterprise, ta zaś zamknęła ów przejazd, nie bacząc na protesty mieszkańców.

FOTO LECH KOWALSKI

Możliwość przejazdu przez działkę istniała dzięki porozumieniu zawartemu w 1996 r. pomiędzy ówczesną Gminą Ursynów a wspomnianą spółką Bertelsmann. Na jego mocy inwestor (sp. Bertelsmann Media) zobowiązał się do umożliwienia przejazdu przez teren swej nieruchomości na zasadach drogi publicznej ogólnodostępnej. Bertelsmann uzyskał od gminy Ursynów zgodę na wzniesienie swoich budynków pod warunkiem zapewnienia okolicznym mieszkańcom z ulicy Gąsek służebności przejazdu przez swój teren, co było całkiem zrozumiałe, bo zgoda dotyczyła terenu drogi publicznej, co do którego niemiecki inwestor nie miał tytułu własności. Gmina zakładała, że przeprowadzi ową drogę w niedalekim sąsiedztwie, żeby mieszkańcy Gąsek i Bertelsmann nawzajem sobie nie przeszkadzali, ale plan ten nigdy nie został zrealizowany.

– Niestety, obecna sytuacja konfliktowa jest w dużej mierze wynikiem prawdopodobnych zaniedbań sprzed lat i braku ustanowienia oficjalnego statusu służebności na wspomnianym terenie – mówi Piotr Skubiszewski, przewodniczący Komisji Architektury, radny klubu Nasz Ursynów, pytany o opinię w tej sprawie. – Na posiedzenie Komisji zaproszeni zostali przedstawiciele spółki Drafter, mieszkańców oraz Urzędu Dzielnicy Ursynów, tak abyśmy wszyscy wspólnie mogli porozmawiać, jak można ten palący problem rozwiązać. Niestety, ze strony spółki nie pojawił się nikt. Mimo to wypracowaliśmy w trakcie posiedzenia stanowisko dotyczące podjęcia działań mających na celu umożliwienie dalszego korzystania z przejazdu, tak aby mieszkańcy mogli dojechać do swoich posesji – zaznacza Skubiszewski.

Radni podjęli uchwałę, w której zwrócili się do spółki, by ta – do czasu budowy drogi docelowej– umożliwiła jednak mieszkańcom korzystanie ze swego terenu. Firma Drafter nie poczuwa się jednak do obowiązku wywiązywania się z postanowień, na które przystała firma Bertelsmann jako poprzedni właściciel nieruchomości. Ponadto Drafter poinformował zainteresowanych, że na terenie swojej nieruchomości planuje otwarcie prywatnych placówek oświatowych, w tym przedszkola i szkoły podstawowej i w związku z tym udostępnienie obszaru dla celów stałego przejazdu nie będzie możliwe ze względu na bezpieczeństwo dzieci.

– Staramy się zrozumieć stanowisko nowego właściciela, być może nawet po jego stronie jest w pewnej mierze racja prawna, niemniej będziemy próbowali pomóc mieszkańcom. Zamknięcie przejazdu odcina drogę nie tylko im, lecz także wozom straży pożarnej i śmieciarkom. Tworzy to znaczne niedogodności i utrudnienia, a wręcz zagrożenie bezpieczeństwa, dlatego będziemy zabiegać o ponowne otwarcie przejazdu. Taka droga powinna istnieć ze względu na interes społeczny. Mieszkańcy nie powinni płacić za błędy władz dawnej gminy Ursynów – podkreśla radny Skubiszewski.

Pozostaje mieć nadzieję, iż stronom uda się wypracować kompromis i znaleźć satysfakcjonujące rozwiązanie sprawy. Na razie zdesperowanym mieszkańcom zamknięto bramę niedawnej posesji Bertelsmanna przed nosem, a nowy właściciel chyba nie zdaje sobie sprawy, że należące do niego budynki stoją na gruncie (drodze), którego nie jest właścicielem. Spór już się przeniósł do sądu, który będzie miał niezły orzech do zgryzienia.

KG

Rewitalizacja okolic Kulczyńskiego - ciąg dalszy

Korzystny kompromis

Kilka miesięcy temu informowaliśmy naszych czytelników o kontrowersjach wokół budowy inwestycji "Cynamonowy Dom" i związanej z tym rewitalizacji otoczenia budynków przy ulicy Kulczyńskiego 16, 18, 22 i 24. Proszę opowiedzieć o postępach w sprawie, co od tamtego czasu się wydarzyło?

Piotr Skubiszewski, radny Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, klub Nasz Ursynów: Istotnie, od października ubiegłego roku w tej sprawie wydarzyło się wiele. Przypomnę, że 15 października 2012 r. na wniosek mieszkańców i radnej ursynowskiego klubu PiS, Barbary Rylskiej, zwołałem posiedzenie Komisji Architektury, Budownictwa, Strategii Rozwoju i Ekologii, jako jej przewodniczący. Podczas spotkania wszyscy zainteresowani - w tym przedstawiciele Spółdzielni Mieszkaniowej "Na Skraju" - mogli zająć stanowisko, wypowiedzieć się, a także przedyskutować kwestie związane z przyszłym wyglądem terenów okolic Kulczyńskiego i inwestycji "Cynamonowy Dom". Od samego początku budziło to wiele obaw i kontrowersji, gdyż społeczność lokalna czuła się niedoinformowana co i jak ma na tym terenie w ramach rewitalizacji w zasadzie powstać. Przedstawione zostały propozycje rozwiązań oraz stanowisko (zredagowane wspólnie przeze mnie i radną Barbarę Rylską) Rady Dzielnicy w tej kwestii, które Komisja zaopiniowała. Następnie Rada Dzielnicy przyjęła je w formie uchwały. Podkreślić należy, że w dalsze rozmowy ze Spółdzielnią, poza mną i radną Barbarą Rylską, zaangażował się także wiceburmistrz Dzielnicy Ursynów, Piotr Machaj.

Barbara Rylska, radna Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, klub Prawo i Sprawiedliwość: Na wstępie, serdecznie dziękuję mieszkańcom budynków Kulczyńskiego 16, 18, 22 i 24. To ich determinacja i wyjątkowa jedność w dążeniu do utrzymania dotychczasowego standardu zamieszkania dodawała mi siły w działaniu. Po przyjęciu przez Radę Dzielnicy uchwały odbyliśmy wraz z radnym Piotrem Skubiszewskim szereg spotkań z Zarządem Spółdzielni Mieszkaniowej "Na Skraju". My, jako radni, zajęliśmy się reprezentowaniem postulatów wyrażanych przez mieszkańców. Chodziło przede wszystkim o to, by Spółdzielnia wpisała do wniosku o warunki zabudowy, jaki wpłynął do Urzędu Dzielnicy Ursynów owe postulaty zawarte w uchwale.

Proszę powiedzieć, czy mieszkańcy byli w trakcie całej sprawy informowani o jej przebiegu?

Piotr Skubiszewski: Naturalnie. O naszych rozmowach, spotkaniach z władzami Spółdzielni i ich wynikach informowaliśmy mieszkańców listownie, tak, aby mieli oni pełną wiedzę na temat planowanego kształtu rewitalizacji ich okolicy zamieszkania, a także aby wiedzieli, iż zajęliśmy się ważną dla nich sprawą, chcąc pomóc im w rozwiązaniu problemu i wdrożeniu ich postulatów. Zdajemy sobie oczywiście sprawę, iż rewitalizacja terenu jest autonomiczną sprawą Spółdzielni, a Rada Dzielnicy nie może na Spółdzielni nic wymóc, niemniej jednak na prośbę mieszkańców postanowiliśmy się w tę kwestię zaangażować jako radni i przedstawiciele ursynowian. Okazało się, iż przy dobrej woli obu stron można wiele osiągnąć i wypracować korzystny kompromis, czego wynikiem jest podpisany przez Nas oraz władze Spółdzielni protokół wraz z aneksem.

Czego te dokumenty dotyczą, co zawierają? Co udało się Państwu wypracować?

Barbara Rylska: Sporo udało się nam osiągnąć. Budynkom Kluczyńskiego nr 16, 18, 22 i 24 zagwarantowano wyłączność, jeśli chodzi o korzystanie z drogi wewnętrznej i miejsc parkingowych w zatokach, poprzez zainstalowanie tam szlabanów. Ponadto, zlokalizowany przy budynku nr 18 śmietnik ma być zamykany na klucz i pozostawać on będzie wyłącznie do dyspozycji mieszkańców z budynków Kulczyńskiego 18 i 22, a nie będzie udostępniony dla mieszkańców nowobudowanego kompleksu budynków i DH "Tesco", jak to było wcześniej zamierzone. Planowane miejsca postojowe, o nawierzchni utwardzonej, mają zostać rozmieszczone pod kątem 60 stopni do osi jezdni, co pozwoli na zmniejszenie jej szerokości do 4 metrów. Bardzo ważną sprawą jest także zaprojektowanie i stworzenie skweru z ławeczkami dla mieszkańców, w tym seniorów, oraz likwidacja tymczasowej altany śmietnikowej.

Piotr Skubiszewski: Chciałbym tutaj podkreślić ogromne zaangażowanie nie tylko nas jako radnych, ale także prezesa Spółdzielni "Na Skraju". Dobra wola i chęć współpracy zaowocowały korzystnymi zmianami. Oczywiście, jak to bywa w przypadku takich rozmów i negocjacji, osiągnięcie kompromisu nie było łatwe, ale starania i determinacja wszystkich zaangażowanych stron opłaciły się. Pozostaje mieć nadzieję, iż Spółdzielnia dotrzyma złożonych obietnic.

Dziękuję za rozmowę.

Rafał Kos

Niepokojące zapisy w projekcie zmian w statucie Warszawy

Smycz, niestety, staje się coraz krótsza

Na ostatniej sesji ursynowskiej rady dzielnicy opiniowano m.in. zaproponowane przez Radę m.st. Warszawy zmiany w statucie stolicy. Wiele z proponowanych poprawek ma na celu dalsze ograniczanie kompetencji dzielnic, które i tak są niewielkie.

Podczas sesji burmistrz Piotr Guział poinformował, że udało się uzyskać od miasta dodatkowe 4,6 miliona zł na kontynuowanie prac nad rekultywacją Jeziora Zgorzała na „Zielonym" Ursynowie. Dzielnica wywalczyła także milion zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rekultywację stawu Wąsal - Pozytywka oraz 746 tys. zł na przebudowę, poszerzenie i udrożnienie rowu melioracyjnego J3. Burmistrz pochwalił się również wysokim wykonaniem budżetu za pierwszy kwartał, które ma wynosić już 65 proc. budżetu na cały 2013 rok. Według Guziała, niepokojące jest to, że systematycznie zmniejszają się proporcje wydatków inwestycyjnych warszawskich dzielnic w stosunku do budżetu miasta. Do niedawna wydatki na inwestycje wszystkich dzielnic łącznie stanowiły mniej więcej 1/3 budżetu ogólnomiejskiego, obecnie jest to tylko około 11 proc.

Pocieszającą informacją dla młodych rodziców z Ursynowa jest planowane przez zarząd dzielnicy zwiększenie w tym roku liczby miejsc w publicznych przedszkolach. W ubiegłym roku utworzono na Ursynowie łącznie 200 nowych miejsc dla przedszkolaków, w tym roku dojdzie kolejnych 50. Z koncertami na corocznie organizowanych w czerwcu Dniach Ursynowa wystąpi wiele gwiazd estrady, m.in. Wilki, KASA, Ania Dąbrowska i Doda. Dzielnica ma zamiar wydać na ten cel ponad 400 tys. zł. Gorącą debatę wywołał projekt zmian w statucie stolicy, który został przesłany ursynowskim radnym do zaopiniowania przez Radę m.st. Warszawy. Dokument dotarł na Ursynów 2 maja, w środku tzw. długiego weekendu i musiał zostać zaopiniowany do 14 maja. Radni nie mieli więc zbyt wiele czasu, aby dokonać dokładnej analizy proponowanych zapisów.

Zrobił to przewodniczący ursynowskiej rady, prof. Lech Królikowski. Emerytowany już dzisiaj profesor jest wieloletnim inspektorem NIK, kontrolował m.in. działalność samorządów na terenie całego kraju, w związku z czym biegle porusza się w gąszczu przepisów prawa. Lech Królikowski przygotował radnym szczegółowy dokument, z którego wynika, że spora część proponowanych zmian ma na celu dalsze ograniczenie kompetencji dzielnic, które i tak są niewielkie. Wykazał również, że propozycje stołecznych radnych są niezgodne z duchem i przepisami Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego. Artykuł 4, pkt. 3 Karty powiada bowiem, że „generalnie odpowiedzialność za sprawy publiczne powinny ponosić przede wszystkim te organy władzy, które znajdują się najbliżej obywateli". Przypomnijmy, że EKST została ratyfikowana także przez Polskę, a D.U. 1994 nr 124 obliguje nasze władze do przestrzegania przepisów obowiązujących w UE. Co miał na myśli ustawodawca tworząc zapisy EKST? Decentralizację samorządów i przekazanie jak najwięcej kompetencji władzom lokalnym, które są najbliżej lokalnych społeczności - swoich wyborców. A co proponuje większość w Radzie m.st. Warszawy, czyli radni PO? Ciągłe skracanie smyczy i de facto centralizację stołecznego samorządu.

Niepokojących poprawek jest wiele, zaprezentujemy więc tylko kilka najważniejszych. Dotychczas z inicjatywą uchwałodawczą mogła wystąpić bez żadnych ograniczeń każda rada dzielnicy. Proponuje się jednak poprawkę następującej treści: „Z inicjatywą podjęcia uchwały lub stanowiska mogą wystąpić rada dzielnicy... (i dopisano) na zasadach i w trybie określonych w uchwale rady miasta. To samo tyczy inicjatyw grup społecznych liczących co najmniej 15 tys. osób, które mogły składać inicjatywy bez ograniczeń. Teraz też będą mogły, ale na warunkach określonych przez hegemona. Ograniczono również przepisy dotyczące przeprowadzania głosowań imiennych na sesjach, kwestii bardzo ważnych, bo dających obywatelowi pełną wiedzę na temat postępowania wybranego przez niego radnego w konkretnej sprawie. Wcześniej zapis brzmiał: „Rada miasta, w przypadkach przewidzianych ustawą lub na pisemny wniosek 1/3 ustawowego składu rady miasta, przeprowadza głosowanie imienne". Proponowana treść ma otrzymać brzmienie: „Rada miasta, w przypadkach przewidzianych ustawą przeprowadza głosowanie imienne". Jeśli poprawka zostanie przyjęta opozycja praktycznie nie będzie miała żadnych szans na przeprowadzenie głosowania imiennego.

Zniesiony ma zostać pkt. 3 paragrafu 50 statutu, który miał brzmienie: „Rada dzielnicy przedstawia radzie miasta opinię na temat załącznika dzielnicowego do projektu uchwały budżetowej". Punkt ten i tak miał wymiar wyłącznie symboliczny, był bowiem wyłącznie opinią, która stołecznych radnych do niczego nie obligowała. Można było jednak wyartykułować zastrzeżenia, co do przesłanego przez miasto załącznika budżetowego. Odebranie zatem nawet symbolu niezawisłości, jakim była możliwość wyrażenie własnej opinii, świadczy o tym, że rządząca Warszawą ekipa dąży do nadania dzielnicom statusu podnóżka władzy, a z tym trudno się pogodzić. Ostatecznie głosami radnych klubów „Nasz Ursynów" i PiS podjęto uchwałę o negatywnym zaopiniowaniu proponowanych zmian w statucie stolicy. Radni PO w liczbie 9 uznali natomiast propozycje partyjnych koleżanek i kolegów z rady miasta za bardzo korzystne dla najniższego szczebla samorządu i zagłosowali za pozytywnym zaopiniowaniem przedstawionych ursynowskiej radzie poprawek.

Tadeusz Porębski

Świetny pomysł Multikina z relacją „na żywo”z Paryża

„La Gioconda” – klasyczna opera w klasycznym wykonaniu

La Gioconda – niezwykle rzadko wystawiana opera pewnie ze względu na czas trwania i stosunkowo trudną interpretację. Streścić ją można w kilku słowach: o miłości, truciźnie, oszustwie, samobójczej śmierci, ale z pięknym baletem. Twórcą opery jest Ponchielli – włoski kompozytor, który znany jest obecnie głównie (zaryzykuję stwierdzenie, że jedynie nawet) właśnie ze względu na rzeczoną Giocondę.

Na żywo – w końcu! W tym miejscu chciałem podziękować organizatorom, że na koniec serii przygotowali coś, co jest fajne – transmisja live z paryskiej Opera National de Paris jest ukoronowaniem i pewnym przypieczętowaniem cyklu – to się Państwu udało! Nie musiałem jechać do Paryża żeby przekonać się, że występują tam rewelacyjne mezzosoprany i tenory! Z sopranami trochę gorzej, ale to już kwestia pewnie gustu. Przechodząc do konkretów – ta Gioconda była nudną operą. Długie sceny, krzyczący i duzi (żeby nie użyć słowa na „g” jak grubi) śpiewacy – ukoronowanie stereotypowego myślenia o operze właśnie. Ale trzy zaskoczenia arcymiłe przeżyłem i w szczególności im właśnie należą się słowa uznania.

Marcelo Raúl Álvarez – argentyński śpiewak z gatunku głosów wymierających – tenor proszę państwa! Najprawdziwszy na świecie – nie sztuczny tylko naturalny, a na dodatek rewelacyjny technicznie. Piękne okrągłe i niewykrzyczane góry, brzmiąca średnica i wyraźnie nośny dół. Ma wszystko, czego brakuje wielu jego kolegom z branży – głos i nawet przebija przez niego talent aktorski – choć trochę emocji pokazywał na twarzy, a to rzadkość. Szczególnie w dobie oglądania na czole wypisanego bólu pod tytułem: „o matko, za chwilę znowu ta góra, przecież już trzy razy mi nie wyszło a ludzie słuchają”.... Ogólna ocena – fajny! Tak sobie myślę, że jest dość uniwersalnym wokalistą, który sprawdzać się może w przeróżnych rolach i postaciach. Dość przystojny, tylko niestety kolejny z cyklu „wielkich” mistrzów głosu – dlaczego Wy tak tyjecie? (pod koniec tych wynurzeń zdradzę Państwu ten sekret).

Urzekła mnie również grająca niewidomą matkę Giocondy, urodzona w Madrycie María José Montiel – mezzosopran, przez całą operę śpiewała z zamkniętymi oczami – to wielka sztuka, tym bardziej dla wokalisty, który od czasu do czasu potrzebuje okiem rzucić choćby na dyrygenta czy na kolegów na planie. Zresztą dostała największe brawa spośród wszystkich śpiewaków – była wdzięczna, uśmiechnięta i nie wyniosła – przyjemnie się ogląda i słucha młode śpiewaczki z tak wielką pokorą wobec sztuki i widzów.

Słów kilka teraz o postaci głównej (a moje objawienie zostawiam sobie na koniec) – Violetta Urmana – litewska wielka (dosłownie o zgrozo...) sopranistka. W błękitnym kostiumie wyglądała jak gigantyczny, spuchnięty chaber-bławatek. Niektórzy krytycy zachwycają się jej homogennym głosem (to kwestia wyrównania brzmień w poszczególnych rejestrach – przyp. aut.), mnie jednak nie rzuciła na kolana. Od Giocondy oczekiwałbym więcej dramaturgii, poświęcenia i zagrania – a tu owszem, poświęcenie było, trud i znój również, pot lał się strumieniami po „kliwiczu” (z angielskiego cleavage), ale zabrakło dramaturgii i aktorstwa. Wiecie już Państwo, że od śpiewaków oczekuję w XXI wieku aktorstwa, przeżycia i zagrania roli – tego mi zabrakło. Nie wiem, może w innych rolach Pani Violetta jest rewelacyjna, może w muzyce oratoryjnej – bo głos ciekawy i duży, nad którym faktycznie całkiem nieźle panuje – tylko czegoś ważnego mi w nim zabrakło. To coś, to chyba interpretacja właśnie, aktorstwo pierwszej wody, emocje wypisane na twarzy, w ciele, przeżyte do ostatniej kropli wylanego potu – tego zabrakło!

Na koniec przyszedł czas na objawienie moje - głos, osobowość i aktorstwo pierwsza klasa! Luciana D’intino nie miała do zaśpiewania za wiele, rola Laury jest napisana dość niespójnie i nie daje mezzosopranowi wiele miejsca na popis wokalny, jednak Luciana udowodniła, że jest wybitną śpiewaczką! Zachwytów mych końca nie było i pewnie jeszcze długo nie będzie – cóż za warsztat, jaka technika, co ta kobieta potrafi ze swoim głosem zrobić, no czapki z głów drodzy Państwo! Tak zagrać, zaśpiewać, tak udowodnić że jest się lepszą wokalistką niż główna bohaterka to mało kto potrafi! Góry pod absolutną kontrolą, średnica brzmi i niesie się jak u mało kogo, rewelacyjny rejestr piersiowy – widać, że Agnes Baltsa ma godną następczynię. Pani Luciano, stałem się Pani wiernym fanem!

Poza wszystkim bardzo podobał mi się balet – słynna scena „Danza delle Ore”, której to muzykę znamy wszyscy z licznych filmów rysunkowych oraz reklam – zatańczona wyśmienicie! Nawet nagość była jak najbardziej wskazana i widać, że nie o nią reżyserowi chodziło.

Drogi Czytelniku – ogólna ocena poniedziałkowego spektaklu – dobra z minusem, całości cyklu w Multikinie – mocna trójka z plusem. Na koniec pewien apel i prośba do decydentów: Drogie Multikino, w przyszłym sezonie poproszę o więcej transmisji na żywo, większą różnorodność oraz może skorzystanie z innych teatrów operowych na świecie... Ale szacunek wielki za to, że w dobie Internetu i plastikowych gwiazdeczek jednego sezonu postanowiliście zaryzykować i na swoje wielkie ekrany wpuścić sztukę jakże piękną, a XXI wieku tak mało znaną.

Chciałbym również podziękować Tygodnikowi PASSA za umożliwienie obecności na komentowanych wydarzeniach no i oczywiście recenzowania powyższych.

Opera w Multikinie – mam nadzieję, że do zobaczenia już niedługo! Rzecz jasna z wyrazami szacunku oraz właściwie wakacyjnymi pozdrowieniami

Łukasz Rynkowski.

Ps. Tajemnica zauważalnych gabarytów większości artystów muzyki operowej polega na tym, że po kilkugodzinnym spektaklu nadrabiają zaległości w zaspokojeniu głodu, a w jaki sposób i w jakich ilościach, to właśnie później widać na scenach operowych świata - tylko tyle i aż tyle!

ZAPRASZAMY
17 MAJA O GODZINIE 19.00
18 MAJA O GODZINIE 19.00

TEATR ŻYDOWSKI

MAZL TOV

SCENARIUSZ I REŻYSERIA: GOŁDA TENCER

SCENOGRAFIA: EWA ŁANIECKA
CHOREOGRAFIA: MARIUSZ BACH, JAN SZURMIEJ
KIEROWNICTWO MUZYCZNE: TERESA WROŃSKA
ASYSTENT REŻYSERA: HENRYK RAJFER

OBSADA:
MARCIN BŁASZAK, PIOTR CHOMIK, KONRAD DAROCHA, EWA DĄBROWSKA, GENADY ISKHAKOV, MAŁGORZATA MAJEWSKA, SYLWIA NAJAH, JOANNA PRZYBYŁOWSKA, HENRYK RAJFER, IZABELLA RZESZOWSKA, MONIKA SOSZKA, ALINA ŚWIDOWSKA, GOŁDA TENCER, JERZY WALCZAK, MAREK WĘGLARSKI, PIOTR WISZNIOWSKI

TEATR PRZYJAZNY SENIOROM

bilety w cenie 20 zł na wybrane spektakle w miesiącu. Odbiór na podstawie ważnej legitymacji lub dowodu osobistego w przypadku osób powyżej 65. roku życia, wyłącznie w kasach Teatru:

– do 100 biletów na Scenie na Woli im. T. Łomnickiego (ul. Kasprzaka 22) / Scenie im. G. Holoubka (Pl. Defilad 1)
– do 30 biletów na Scenie Przodownik (ul. Olesińska 21) / Małej Scenie (Pl. Defilad 1)

www.teatrdramatyczny.pl
tel. 22 632 24 78, 22 656 68 44, 663 741 903
kasa@teatrdramatyczny.pl

TERMINY W RAMACH PROGRAMU **TEATR PRZYJAZNY SENIOROM**

9 V | g. 19:00 | czw. ..... **Scena na Woli im. T. Łomnickiego**
T. Słobodzianek **NASZA KLASA** – reż. O. Spišák

Niezwykła historia uczniów z jednej klasy. Razem uczą się, bawią, chuliganią, wchodzą w dorosłość. Marzą, żeby zostać lotnikiem, lekarzem, gwiazdą filmową. Chodzą na filmy z Chaplinem. Słuchają jazzu. Dlaczego chłopak, który wyciął serce z papieru i napisał miłosny wiersz, kilka lat później związał koleżance ręce sznurkiem i zagroził, że zastrzeli, jeśli będzie próbowała uciekać? Co się wydarzyło, że narodowość, religia i ideologia okazały się ważniejsze niż przyjaźń?

OBSADA: Magdalena Czerwińska/ Monika Fronczek, Izabela Dąbrowska, Aleksandra Bożek/ Anna Gryszkówna/ Julia Wyszyńska, Robert T. Majewski, Maciej Skuratowicz/ Michał Czernecki, Przemysław Sadowski/ Mariusz Drężek, Karol Wróblewski, Marcin Sztabiński, Leszek Lichota, Paweł Pabisiak/ Waldemar Barwiński

17 V | g. 19:30 | pt. ..... **Mała Scena**
B. Friel **CUDOTWÓRCA** – reż. W. Kostrzewski

Historia trzech osób: Franka - uzdrowiciela, Grace – jego żony oraz impresaria Teddy'ego. Od lat wędrują razem po zapomnianych irlandzkich wioskach, dając nobliwe przedstawienia. Za pomocą tajemnych zaklęć i fantastycznych mocy Frankowi czasem udaje się przywrócić zdrowie chorym. Czasem dokonuje cudów. Zwierzenia trójki bohaterów odsłaniają dzieje tych ludzi. Mówią prawdę – każdy swoją, ale wraz z kolejnym wyznaniem, dostrzegamy różnice w odtwarzanych wydarzeniach i przeżyciach.

OBSADA: Andrzej Blumenfeld, Adam Ferency, Marta Król

19 V | g. 19:00 | nd. ..... **Scena Przodownik**
S. Bogacz **ALLEGRO MODERATO** – reż. K. Rekowski

Ewa gra w orkiestrze na oboju. Od kiedy pamięta jej życie jest podporządkowane rodzinie i dążeniu do muzycznej doskonałości. Dość przypadkowo Ewa zaczyna odkrywać swoje potrzeby, możliwości i pragnienia. Postanawia odmienić swoje życie. Jak wysoka jest cena poszukiwania wolności? Na ile możliwe jest odnalezienie własnego ja? Podjęcie kształtowania własnej tożsamości według własnego intelektu, płci i talentu?

OBSADA: Dominika Ostałowska, Elżbieta Kijowska, Zdzisław Wardejn, Anna Stela, Bartosz Woźny / Mariusz Drężek

Z Koncertowej do Opalenicy

FOTO NORBERT DOBRZYŃSKI

Ursynowscy koszykarze z Gimnazjum 92 wyjeżdżają do Opalenicy na Finał mistrzostw Polski U-16. Jest to mała miejscowość położona 40 km na zachód od Poznania, znana z Euro 2012 -mieszkali tam portugalscy piłkarze z Ronaldo na czele.

Kibiców mają bardzo głośnych ,wiem bo 2 lata temu graliśmy z Basket Opalenica w ćwierćfinale i było ciężko ich przekrzyczeć, ale jak powiedział trener Łukasiewicz: Was jest 300 a nas 2 heja ho Ursynów.

Wtedy niestety gospodarze wygrali z nami 59 : 55, więc będzie teraz okazja do rewanżu, gdyż w grupie mamy (23.05) TKM Włocławek, (24.05) Basket Opalenica i (25.05) Smyk Prudnik.

W drugiej grupie zagrają Polonia Warszawa (faworyt turnieju), Pyra Opalenica, Trefl Sopot, WKK Wrocław. Po dwa najlepsze zespoły z grup wychodzą i walczą o medale i mimo że UKS GIM 92 nie jest faworytem to na pewno może być czarnym koniem turnieju, a czarne stroje też mamy, więc kto wie. Mimo że to daleko zapraszamy kibiców na wyjazd do Opalenicy, a Ci którzy nie mogą to niech oglądają relacje live na stronie PZKosz i trzymają kciuki.

Ursynów kosz! Ursynów kosz! Ursynów kosz, kosz, kosz, kosz, kosz! **AB**

Do zdrowia przez sztukę

Wystawa Warsztatu Terapii Zajęciowej ul. Sobieskiego 9 w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 26 odbywa się już po raz drugi...

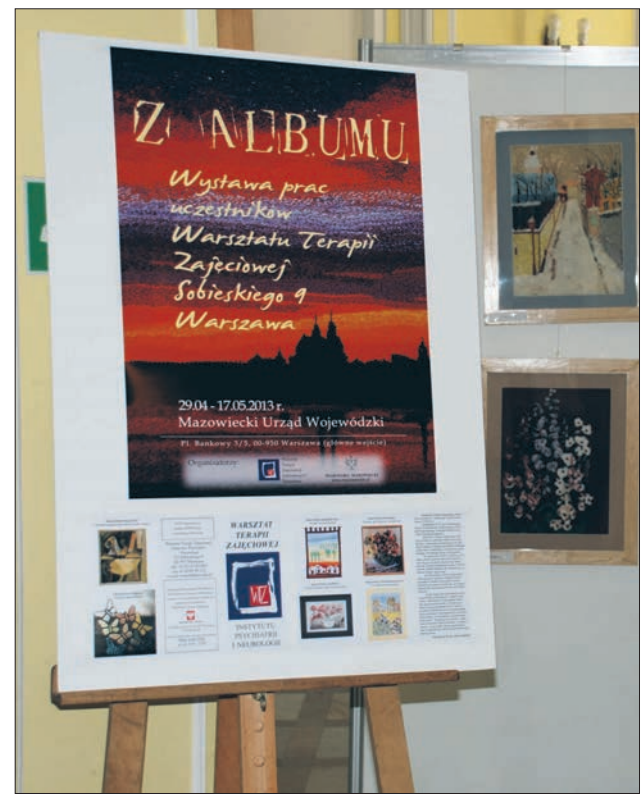

– Możemy się pochwalić. Wystawa prac uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego jest udana. Pragnę przypomnieć, że na przełomie roku mogliśmy pokazać prace uczestników WTZ w Instytucie Podstawowych problemów Techniki. Jako WTZ uczestniczymy w wielu konkursach. Nasi podopieczni zdobyli min. I nagrodę w konkursie plastycznym Metro Świętokrzyska, a także I nagrodę w konkursie Fundacji Ader – z satysfakcją mówi plastyczka prowadząca zajęcia WTZ Anna Grzelak-Teśniarz.

Warto dodać, że zajęcia w ramach Warsztatów Terapii Zajęciowej motywują uczestników do życia. Pomagają organizować im czas, a przede wszystkim wydobywają ich potencjał plastyczny. Są ważnym elementem w aktywizacji osób uczestniczących w nich po przebytej wcześniej hospitalizacji i leczeniu psychiatrycznym. Pomagają utrzymywać jak najdłużej stan pozwalający funkcjonować w społeczeństwie.

Ważnym elementem w organizowaniu WTZ jest pomoc w postaci środków z PFRON i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego.

Oczywiście ważny w terapii jest udział i zaangażowanie osób takich jak art. plastyczka mgr Anna Grzelak-Teśniarz i kierowniczka WTZ mgr Anna Stołowska, które swym działaniem promują osiągnięcia uczestników WTZ, jak również pokazują ich dorobek na szerszym forum – wystawach, konkursach itd.

Mirosław Miroński

Malowanie na jedwabiu...

Od 16 kwietnia w pracowni Rzeźby przy ulicy Amundsena 4 realizowany jest cykl zajęć „malowanie na jedwabiu". Osoby zainteresowane mają możliwość poznania nowej techniki malarskiej.

Warsztaty organizuje Fundacja Kultury Sztuki i Nauki Polskiej „Alternatywy" działająca od 2004 roku. Fundacja zajmuje się przede wszystkim promocją oraz wspieraniem kultury, sztuki, nauki, edukacji, oświaty i wychowania oraz ochroną dóbr kultury i tradycji narodowej.

Do prowadzenia zajęć Fundacja wybrała profesjonalną artystkę mgr sztuki Dorotę Wójcik. Pani Dorota jest absolwentką Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jest czynnym artystą, posiadającym bogaty dorobek artystyczny.

Pani Dorota ma wieloletnie doświadczenie z pracą w tej technice. Używa tylko profesjonalnych barwników, które przygotowuje samodzielnie. Tworzy nie tylko obrazy na jedwabiu, ale także serie unikatowych tunik. Jej wiedza i doświadczenie pozwalają uczestnikom na poznanie wyjątkowej techniki artystycznej.

Z jej twórczością można zapoznać się min. na stronie www.Facebook.com/manufakturajedwabiu.

Jedwab jest jednym z najstarszych podłoży malarskich. Dawniej stosowany był najczęściej w sztuce orientalnej. Malowany jedwab kojarzy się z luksusem, bogactwem, jako technika pozwala na uzyskiwanie interesujących efektów malarskich.

Zajęcia „malowanie na jedwabiu" służą edukacji artystycznej i uwrażliwieniu społeczeństwa na odbiór sztuki.

Warsztaty odbywają się w każdy wtorek do 11 czerwca w godzinach 18-21, są bezpłatne współfinansowane ze środków dzielnicy Warszawa Ursynów m.st. Warszawy.

Cieszą się ogromnym zainteresowaniem i popularnością wśród mieszkańców naszej dzielnicy. Popularność zajęć przekroczyła najśmielsze oczekiwania organizatora. W rozmowie z koordynatorem zajęć wiceprezesem Fundacji Robertem Domagałą dowiedzieliśmy się, że w związku z dużym zainteresowaniem Fundacja planuje zajęcia stacjonarne od września 2013 na które serdecznie zaprasza.

Zapisy chętnych nadal trwają pod numerem telefonu 889 115 655.

Muzyka pędzlem malowana

Wystawa „Łańcuch dźwięku i koloru" w Galerii U w DK Stokłosy ul. Lachmana 5 to hołd artystów plastyków, należących do grupy „Symfonia", oddany muzyce znakomitego polskiego kompozytora Witolda Lutosławskiego w stulecie jego urodzin.

Artyści podjęli ciekawą próbę zilustrowania muzyki Witolda Lutosławskiego, przy czym nie są to ilustracja dosłowne, a raczej twórczość inspirowana muzyką. Chociaż autorów łączy wspólny temat, każdy z obrazów stanowi odrębne dzieło. W wystawie bierze udział kilkoro artystów malarzy: Marek Ałaszewski, Barbara Bielecka-Woźniczko, Jan Brodziak, Edyta Dzierż, Anna Forycka-Putiatycka, Bożena Korulska, Bogusław Lustyk, Jacek Maślankiewicz.

Patronat honorowy nad wystawą objął Okręg Warszawski Związku Polskich Artystów Plastyków. Wystawę można oglądać do 5 czerwca.

Mirosław Miroński

Sadzonki za elektrośmieci

W niedzielę 12 maja przy ursynowskim Ratuszu odbył się festyn ekologiczny „Ursynowskie kwiaty", przygotowany przez Urząd Dzielnicy Ursynów. Mieszkańcy dzielnicy przynosili makulaturę elektrośmieci, za które otrzymywali sadzonki kwiatów.

Jednocześnie rozpoczął się konkurs na najbardziej ukwiecone balkony, loggie i ogródki przydomowe na Ursynowie. Festyn „Ursynowskie kwiaty" odbył się już po raz drugi i jest inicjatywą obecnych władz Ursynowa. Festyn nawiązuje do idei ukwiecania Warszawy propagowanej przez bohaterskiego prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego.

W festynie wzięli udział liczni mieszkańcy. Każdy, kto przyniósł co najmniej 3 kg makulatury, 0,5 kg zużytych baterii lub jedno urządzenie elektryczne, otrzymywał sadzonki kwiatów. W sumie rozdanych zostało 10 tys. sadzonek.

Podczas festynu rozpoczęły się zapisy do konkursu „Ursynowskie Kwiaty", którego celem jest poprawienie estetyki Ursynowa, ożywienie osiedli, ukwiecenie balkonów i ogródków przydomowych. Konkurs prowadzony będzie w dwóch kategoriach: balkony i loggie oraz ogródki przydomowe. Oceniany będzie dobór roślin, kolorystyka i estetyka kompozycji.

Regulamin konkursu i karta zgłoszeniowa są dostępne na stronie www.ursynow.pl/kwiaty lub bezpośrednio w Wydziale Ochrony Środowiska w Urzędzie Dzielnicy Ursynów (pok. 530). Zgłoszenia do konkursu „Ursynowskie kwiaty" są przyjmowane od 12 maja do 5 czerwca w Wydziale Ochrony Środowiska, mailowo na adres wos@ursynow.pl.

www.ursynow.pl

FOTO LECH KOWALSKI

Pieśni Powstania w SP 336

Na początku maja odbył się organizowany przez Szkołę Podstawowa nr 336 im. Janka Bytnara „Rudego" i Komisję Patriotyczną działającą w tej placówce – Ursynowski Festiwal Pieśni Powstania Warszawskiego.

Honorowym Gościem Festiwalu był burmistrz Witold Kołodziejski, zaszczyciła swą obecnością także radna Teresa Jurczyńska-Owczarek. Honory gospodarza, jak zwykle, bezbłędnie pełniła dyrektor Lucyna Bieniasz-Zabek.

(red.)

Jedno wydarzenie – oczami artysty i licealisty

Oryginały i „podróbki”...

Po raz 15. Fredo Ojda zaprosił artystów – performerów na wieczór, poprzedzający oficjalne otwarcie INTERAKCJI w Piotrkowie Trybunalskim.

Tym razem w gronie prezentujących się przy Marco Polo znaleźli się przedstawiciele starszej generacji twórców performance: Max Horde i Charles Dreyfuse (obaj z Francji), Serb Nenad Bogdanowić oraz Polka Ewa Świdzińska. Ich prezentacje pokazały, że „weterani” (cokolwiek to znaczy!) wysoko trzymają sztandar.

Jednym ze zjawisk jakże typowych dla naszych czasów jest imitowanie. Rośnie zapotrzebowanie na sobowtórów gwiazd i celebrytów, z samego faktu bycia podobnym do kogoś znanego można dziś nieźle żyć –świat podróbki kupuje chętniej niż oryginały; wiadomo – cena jest niższa, a o wartościach coraz częściej się zapomina. Toteż można – jak Max Horde – pomalować sobie usta i oczy na czarno i być natychmiast Arabem, Murzynem… Jeszcze trochę etnicznej muzyki, podpatrzone wystudiowane ruchy rąk - i mamy artystę egzotycznego!

Ten sam element, tyle że znacznie rozbudowany, stanowił kanwę pokazu Charlesa Dreyfuse’a. Rzecz działa się w… Chinach, światowym imperium podróbkarskim. Dreyfus skompilował chińską soldateskę i występ… Michela Jacksona, nałożył zapis koncertu wytresowanej chińskiej orkiestry wojskowej na piosenkę „króla popu”. Efekt – fantastyczny: wolność i zniewolenie, takie wash and go w jednym ujęciu! A po drodze jest chińska „manufaktura” (pewnie jakiś oddział Lao Tai…), gdzie z małych cząsteczek, drobnych elementów, powstawały elementy większe, dające się w różnej formie zastosować w praktyce. Business i show… I jedno i drugie must go on!

Piękny, bogaty performance pokazała Ewa Świdzińska. Obserwowaliśmy niejako „strumień świadomości” albo – jak kto woli – uchwycony zapis rwącego procesu pamięci, wspominania… Oto kobieta – artystka, a więc dwa żywioły: cielesność i duchowość. Pamięć jest i wierna i wredna – czasem było się damą, a czasem sponiewieraną artystką w podartych rajstopach, w pięknym żakiecie z odprutą podszewką; czasem „szpanowało się” dla faceta, czasem – stawało wobec rozterki „ja nie mam co na siebie włożyć”. Zadawało się szyku – albo wpadało (np. „po spożyciu”!) obcasem w studzienkę kanalizacyjną. Życie dawało prezenty, a one – nagle – pokazywały swą „gębę”! I te wspomnienia… Czy one budują? A może ciążą, przykute do nas na zawsze złotym łańcuchem pamięci – udręki? Pamięci, która ma zapach rozmarynu, „zioła pamięci”? Zioła, ukrytego gdzieś na końcu, na samym spodzie duszy?

Do pamięci, z tym, że tej bolącej jak rana, nawiązywał performance Nenada Bogdanovicia, performance surowy, ascetyczny – i zrazem monumentalny, tragiczny i… komiczny. Bo czyż komiczne nie jest dziś granie Międzynarodówki? Dziś tak… Ale kiedyś… Kiedyś za tymi nutami i taktami kryła się zwykła groza! W grozę czerwonego totalizmu wyrodziła się bowiem bolszewicka utopia. A potem była Jugosławia. A potem – „była Jugosławia”, Bałkany, rzezie, czystki etniczne… Serb Nenad Boganović stoi nieruchomo na tle ekranu, pokazującego zabliźniającą się, ale nie do końca jeszcze zabliźnioną ranę. W rękach ma kamerę wideo, to znaczy: obserwuję! rejestruję! Bo w końcu artysta – performer przede wszystkim obserwuje… A w tle ta muzyka: Międzynarodówka, hymn komunistycznej Jugosławii (zadziwiająco podobny do Mazurka Dąbrowskiego), wreszcie obecny hymn Serbii…

Performance to wspaniała sztuka: pozwala pokazać wiele znikomymi często środkami!

Wojciech Piotr Kwiatek

Performance dla każdego?

Czym jest performance? Łatwiej chyba powiedzieć, czym nie jest performance? Sztuka ta nie jest teatrem, poezją, tańcem czy rzeźbą.

to można zdefiniować jako sztukę aktualnej chwili, pewną przestrzeń w sztuce. „Tylu ilu jest performerów, to tyle jest definicji tego słowa. – mówi Ewa Świdzińska, artystka zajmująca się performancem - Jest to sztuka na żywo. Musi być obecny artysta, który stwarza relację z odbiorcą. Według mnie performance to aktualizacja siebie.”

Artystka zaznacza również, iż sztuka ta odwołuje się do spraw społecznych, przemijania. Celem performance’u jest zwrócenie uwagi na jakiś problem, najczęściej społeczny. Artysta w tej sztuce nie jest aktorem, lecz pokazuje siebie. I to często w dość niekonwencjonalny sposób. Miałam okazję się o tym przekonać w ubiegłą sobotę w Galerii Działań na Imielinie, gdzie w ramach XV edycji Międzynarodowego Festiwalu Sztuki „Interakcje” odbył się pokaz sztuki performance. Co ciekawe w ramach tego festiwalu, równolegle tego samego dnia taki pokaz odbywał się również w Krakowie. Artyści zaprezentują się również w Piotrkowie Trybunalskim, który dla uczestników z całego świata stał się środkiem Europy, gdyż to właśnie tam zrodziło się to przedsięwzięcie. Z okazji 15-lecia festiwalu, na pokazy dotarli najwięksi performerzy świata. W Galerii Działań na Imielinie zaprezentowali się Max Horde (Francja), Charles Dreyfuse (Francja), Nenad Bogdanowić (Serbia) oraz Ewa Świdzińska (Polska).

Zrozumiały był występ Nenada Bogdanowicia. Artysta poruszył dość trudny temat. Ukazał cierpienie za ojczyznę. Można było to poznać po tym, iż wyświetlono zdjęcia ran a w tle puszczono hymn. Rany te dotyczą samego artysty, gdyż ten przyłożył kamerę do własnego ciała. Max Horde przedstawił siebie w zupełnie inny sposób. Po pomalowaniu sobie oczu i ust na czarno w tańcu wskazał uczestnikom na kąt pomieszczenia mówiąc „Uczynię to miejsce niewidocznym.” Za chwilę zebrał zebranych w kąt i gwizdnął mówiąc, że to miejsce jest niewidoczne.

Występ Charlesa Dreyfusa nie należał do najbardziej zrozumiałych. Artysta naśladował ruchy dyrygenta z filmu ukazującego koncert Michaela Jacksona. Następnie przesiadał się z jednego krzesła na drugie, zwiększając tempo. Co to miało znaczyć?

Równie dobrą abstrakcją był występ Ewy Świdzińskiej, która rozwijała kłębuszek kołnierzyków i zakładała je na siebie oraz wiązała je ze sobą w jedną całość. Następnie ułożyła rozmaryn na ziemi, rozpakowała tajemniczy pakunek, który wcześniej zdeptała obcasami. Przewiązała kratę z pakunku do łańcucha i założyła na siebie. Co to mogło oznaczać? Czy był to bunt artystki dotyczący braku wolności człowieka?

„Przeszłość spotyka się z teraźniejszością, a teraźniejszość re-interpretuje przeszłość” – tak brzmiało hasło galerii towarzyszącej sobotniemu wydarzeniu. W Galerii Działań można było również podziwiać prace fotografika – Zbigniewa Tomaszczuka oraz jego uczniów. Prace te dotyczyły również sztuki performance. W ciekawy sposób artyści przedstawili przemijanie fotografii klasycznej m.in. za pomocą kroplówki z wywoływaczem. W Galerii pojawiły się również prace Barbary Dębiec „Konfrontacje” i „Moja rodzinna kaplicz-ka” oraz Wojciecha Sternaka „Dekodowanie pamięci” i „Czarnobyl. Artefakty obecności”.

Szczerze mówiąc zaprezentowana sztuka była dość abstrakcyjna. Niekiedy mało dla mnie zrozumiała. Odbiorcy czuli się nieco zdezorientowani, zaszokowani, a jednocześnie zafascynowani. Czy jest to sztuka dla każdego? Trudno powiedzieć. O gustach się nie dyskutuje. Dla miłośników niekonwencjonalnej sztuki z pewnością, ale dla przeciętnego licealisty – już niekoniecznie.

Magdalena Zwolak

Trzeci Oddech Kaczuchy u Marka Majewskiego

Nie umieraj nam inteligencjo!

Jakże miło spędza się czas w towarzystwie ludzi sympatycznych i inteligentnych. A Majka Piwońska i Andrzej Janeczko, tworzący zespół piosenki kabaretowej Trzeci Oddech Kaczuchy, do takich właśnie należą.

To najsympatyczniejszy duet jaki znam. Są uroczą, bezpretensjonalną parą, emanującą pozytywną energią i poczuciem humoru.

Kwaczą już razem od 32 lat. Tyleż stuknęło im od chwili, gdy jako studenci olsztyńskiego WSP, założyli zespół (wtedy był jeszcze z nimi ten trzeci, Zbigniew Rojek), wystąpili na pamiętnym XVIII Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie (1981), gdzie wyśpiewali Grand Prix i nagrodę dziennikarzy, a potem podbili przebojem opolski amfiteatr. Miałem przyjemność wielokrotnie słuchać ich koncertów, kilka razy wystąpiłem obok nich na reaktywowanych przez Marka Majewskiego Przeglądach Piosenki Prawdziwej i zawsze ujmowali mnie swoją bezpośredniością, spontanicznością, dowcipnymi tekstami i żywiołowym wykonaniem. Aż dziw bierze, że się przez tyle lat nie zmanierowali i nie upodobnili się do wielu innych nadętych celebrytów. Nawet Andrzejowi woda sodowa nie uderzyła do głowy, mimo wybrania go na sołtysa wsi Ługi koło Łodzi (Majce też, chociaż stała się sołtysową), dowodząc, że nawet władza może być sympatyczna.

Nie inaczej było na ostatnim poniedziałkowym spotkaniu w Domu Sztuki, gdzie byli gośćmi cyklicznego programu Marka Majewskiego. Pozostali autentyczni, są perfekcyjnie zgrani, cechuje ich delikatność i muzykalność. Zaprezentowali bardzo urozmaicony program, od piosenek wesołych i satyrycznych po liryczne i nostalgiczne. Przypomnieli swoje pierwsze przeboje sprzed lat (O wodzu), skróconą historię Polski (od Grunwaldu do Donalda), kpili ze służby zdrowia (Cała sala – operacyjna - śpiewa), ministerstwa obrony (zabawny wykład pułkownika WP), chińskiej kariery zespołu Bayer Full i internetowej Naszej Klasy, sparodiowali piosenkę Mój przyjacielu Krawczyka i Bregovicia, skomentowali bieżące wydarzenia w formie aktualnych przyśpiewek. Rozbawiona publiczność chętnie przyłączała się do wspólnego śpiewania (To jest tak, kiedy się ma te dwadzieścia kilka lat), w pełni solidaryzując się z przesłaniami refleksyjnych utworów (I ty bądź wolny jak ptak, przyjacielu), podpisując się na koniec pod dramatycznym apelem: Nie umieraj nam inteligencjo!

To był ostatni program z cyklu Marek Majewski i jego goście w tym sezonie. Wszyscy mamy nadzieję, że Ursynowski Wydział Kultury nie pozbawi nas po wakacjach inteligentnej rozrywki, zechce cykl kontynuować i zdoła na ten cel wysupłać parę groszy.

Wojciech Dąbrowski

jary
Spółdzielnia Mieszkaniowo Budowlana

Spółdzielnia Mieszkaniowo – Budowlana „JARY” w Warszawie ul. Surowieckiego 12

OGŁASZA PRZETARG

na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr **36** o powierzchni użytkowej **30,90 m²** w budynku przy ulicy **Służby Polsce 1** (dzielnica Ursynów), w pobliżu stacji metra „Stokłosy”.
Lokal znajduje się na VI piętrze w budynku ośmiokondygnacyjnym i składa się z 1 pokoju, kuchni, łazienki z wc, przedpokoju. Budynek został oddany do użytku w 1979 r., jest ocieplony.
Wartość rynkowa lokalu określona w operacie szacunkowym wynosi 190.000 zł i stanowi cenę wywoławczą.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

- złożenie prawidłowo wypełnionej deklaracji przystąpienia do przetargu, której druk zainteresowani oferenci otrzymają w biurze Spółdzielni (pok. 116),
- wpłata wadium w wysokości **9.500 zł** na konto Spółdzielni: **92 1020 1169 0000 8602 0011 1427** w terminie **do dnia 10.06.2013 r. do godz.12.00**

Oferty wraz z wypełnioną deklaracją przystąpienia do przetargu oraz oryginałem dowodu wpłaty wadium, należy składać w zamkniętych kopertach z napisem *„Przetarg na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 36 przy ul. Służby Polsce 1”*, w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowo – Budowlanej „Jary”, ul. Surowieckiego 12 w terminie **do dnia 10.06.2013 r. do godziny 17.00.**

Osoby zamierzające przystąpić do przetargu mogą obejrzeć oferowany lokal w dniach:

1. 03.06.2013 r. od godz. 15.30 do godz. 17.30
2. 04.06.2013 r. od godz. 13.30 do godz. 15.30
3. 07.06.2013 r. od godz. 12.30 do godz. 14.30

Z Regulaminem przetargu oraz dodatkowymi informacjami w sprawie lokalu, oferenci mogą zapoznać się na stronie internetowej www.smbjary.waw.pl lub w siedzibie SMB „Jary”, (pok. 116, tel. 644-99-76) w godzinach pracy Spółdzielni.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11.06.2013 r. o godzinie 11.00 w siedzibie SMB „Jary” w Warszawie ul. Surowieckiego 12 w sali konferencyjnej (nr 209) na I piętrze.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wyprawa śladami dawnej kultury Polski i Rusi

Kijów zawstydza dzisiejszą Warszawę

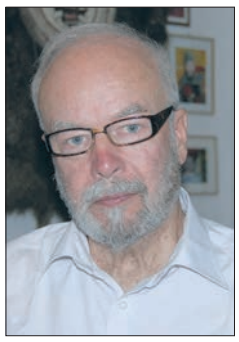

W ostatni tzw. długi majowy weekend, podobnie jak w ciągu kilku ostatnich lat, z grupą zaprzyjaźnionych profesorów warszawskiej ASP miałem przyjemność odwiedzić Kresy, tym razem Kijowszczyznę (Kijów, Kaniów, Żytomierz, Berdyczów, Pierejesław, Białą Cerkiew, Czernihow).

Podobnie, jak poprzednio nie obyło się bez „daniny" na rzecz tamtejszych służb mundurowych, ale muszę przyznać, iż nie są one już tak aktywne, jak w okresie przed EURO 2012. Kraj jest piękny i potencjalnie bardzo bogaty, ale bogactwo widać przede wszystkim w Kijowie, natomiast prowincja jest jeszcze bardzo siermiężna.

Interesowało mnie porównanie Warszawy i Kijowa. Po czterodniowym pobycie w tym mieście ze smutkiem muszę stwierdzić, że Kijów – w przeciwieństwie do Warszawy - ma cechy wielkiej metropolii. Mieszka tam ok. czterech milionów ludzi, toteż miasto jest niemalże całą dobę ludne, gwarne i kolorowe. Warszawa najwyraźniej przegrywa z Kijowej rywalizację o miano stolicy Europy Centralnej, chociaż jeszcze ok. 1900 r. było to miasto o połowę mniejsze od Warszawy. Warto może przypomnieć, że w latach 80. XX w. ówczesne komunistyczne władze arbitralnie ustaliły, iż Kijów został założony w 482 r. W związku z powyższym w 1982 zorganizowały uroczystości 1500-lecia Kijowa. W rzeczywistości Kijów powstał dopiero około połowy IX w., a jego rozwój należy łączyć z opanowaniem w 882 r. miasta przez Waregów – wojowników skandynawskich, którzy ustanowili wówczas na Rusi dynastię Rurykowiczów. Jeden z władców z tej dynastii – Włodzimierz – w roku 988 przyjął chrzest w obrządku wschodnim, co doprowadziło do ogromnych przemian cywilizacyjnych na Rusi. W czasach Jarosława Mądrego (1019-1054) powierzchnia Kijowa wynosiła ok. 70 ha. Szacuje się, że pod koniec XII w. w Kijowie mieszkało ok. 50 tys. ludzi, co czyniło zeń jedno z największych miast Europy. Warto może dodać, że Warszawa osiągnęła taką liczbę mieszkańców dopiero ok. 1780 r. Kres świetności naddnieprzańskiej metropolii położyły waśnie wśród panujących książąt, a przede wszystkim najazd Mongołów w 1240 r. Centrum życia politycznego i gospodarczego przesunęło się do Halicza, a Kijów pozostał na setki lat niewielką osadą nad Dnieprem.

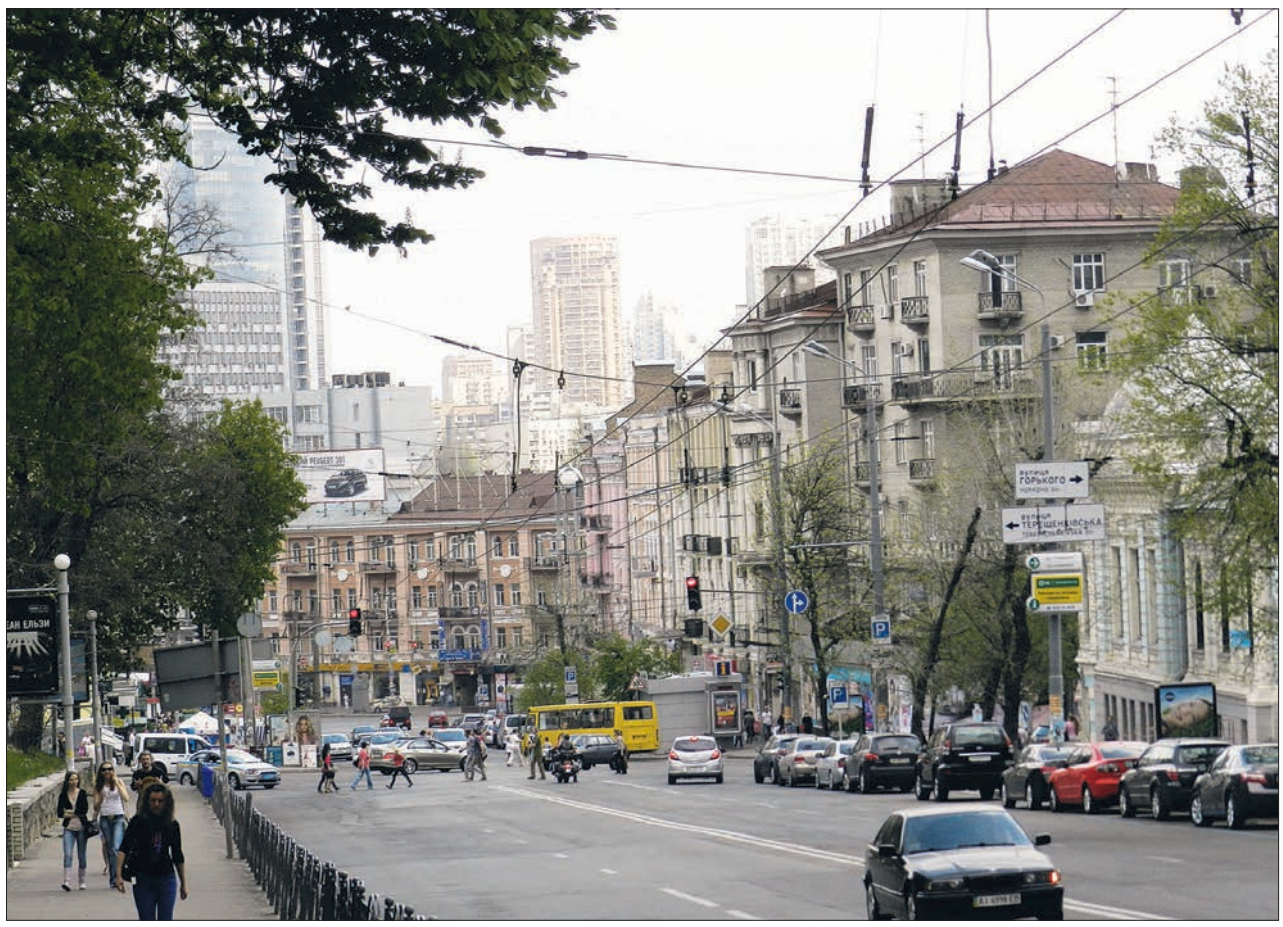

Jeden z autorów, opisując Kijów w 1800 roku, napisał: „Nie ma tu domów murowanych, brak porządku w budowie miasta i ładu w architekturze. Ulice nie brukowane, pokryte piaskiem. (…) Dachy drewniane, domy niskie, wśród nich cerkwie i monastyry, które zdają się je przesłaniać". Inny podróżnik opisujący Kijów z końca XIX w. stwierdził: „Ulice i uliczki, drogi i ścieżki kręcą się, jak im się podoba, między domami i domkami, które nie trzymają się ani linii sznura, ani nawet tego prawa, które w nowszych miastach wszystkim domom każe stać frontem do ulicy. Stoją, jak chcą: przy ulicy, lub opodal, przodem do niej, bokiem lub tyłem, snadź budowały się w czasach kiedy aedilitas miejska była bardzo nieczynna lub bardzo wolnomyślna, a gruntu i przestrzeni tyle, że każdy mógł wybierać i budować jak i gdzie chciał, o drugiego się nie troszcząc".

Ogromny rozwój Kijowa nastąpił w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. i trwa do dnia dzisiejszego, pomimo znacznych zniszczeń w okresie II wojny światowej. Duży udział w dziele rozwoju miasta mieli tamtejsi Polacy, głównie bogata szlachta guberni kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej. Istotnym elementem awansu Kijowa był tamtejszy uniwersytet. Założony został w 1833 r. przez Mikołaja I, który po skasowaniu polskich uniwersytetów w Wilnie i Warszawie oraz słynnego Liceum Krzemienieckiego nie posiadał na zachodnich krańcach Imperium żadnej uczelni, kształcącej kadry niezbędne do rozwoju państwa. Na podkreślenie zasługuje fakt, że pierwszą obsadę rosyjskiego Uniwersytetu Św. Włodzimierza w Kijowie stanowili dawni wykładowcy Liceum Krzemienieckiego: Jakubowicz, Abłamowicz, Korzeniowski, Miechowicz, Hreczyna, Besser, Wyżewski, Andrzejewski, Mikulski i Aleksander Mickiewicz – brat słynnego Adama. W 1842 r. wybudowano - wg. projektu prof. Berettiego - gmach główny uniwersytetu. Koszt budowy wynoszący ok. 3 milionów rubli został w znacznym stopniu sfinansowany przez Polaków. Szlachta trzech guberni kresowych wniosła w gotówce 964 481 rubli, zebranych wcześniej na utrzymanie liceum w Krzemieńcu i gimnazjum w Kijowie; 70 000 rubli pochodziło ze sprzedaży budynków szkolnych w Krzemieńcu, a 291 214 rubli z sum zebranych przez Polaków na uruchomienie liceum w Orszy. Prawie 3 tys. rubli pochodziło natomiast z polskiego funduszu edukacyjnego utworzonego jeszcze przez Stanisława Augusta po zlikwidowaniu (przez papieża) zakonu jezuitów w 1773 r. Biblioteka uniwersytecka utworzona została głównie ze zbiorów polskich, w tym z większej części księgozbioru Stanisława Augusta przejętego przez Rosjan w Liceum Krzemienieckim, a także księgozbioru zgromadzonego przez Czackiego. Umieszczono tam także księgozbiór Jabłonowskiego oraz księgozbiór Olizara. Podobną historię ma uniwersytecka kolekcja numizmatyczna i mineralogiczna.

W 1898 r. w Kijowie uruchomiono politechnikę, która w przeważającej części ufundowana została przez kresowe społeczeństwo, w tym przez wielkich producentów cukru, wśród których znaczną część stanowili Polacy. Sobański na ten cel dał 15 tys. rubli, Szczeniowski 10 tys. Józef Potocki 5 tys., Konstanty Potocki 3 tys., Branicki 3 tys. Podhorski 3 tys. Czetwertyński 1 tys., Tyszkiewicz 1 tys. itd. Gmachy Politechniki Kijowskiej wzniosła warszawska firma „Kuksz i Lüdke". Tadeusz Czacki był pomysłodawcą uruchomienia w Kijowie Pierwszego Męskiego Gimnazjum, na co komitet pod jego kierownictwem zebrał 450 tys. rubli.

W Kijowie działali liczni architekci-Polacy. Bodaj najsłynniejszym z nich jest Władysław Leszek Horodecki (1863-1930). Działał w Kijowie, ale w latach 20. XX w. także w Otwocku i Piotrkowie Trybunalskim. Zmarł w Teheranie, gdzie wybudował dworzec kolejowy oraz pałac szacha. Najsłynniejszym jego budynkiem jest jednak kijowski Dom pod Chimerami, nazywany raczej „Domem Z Chimerami". Powstał na wzgórzu w pobliżu Kreszczatiku. Obecnie znajduje się po sąsiedzku (przez ulicę) z siedzibą prezydenta Ukrainy. W Kijowie istmieje ulica jego imienia oraz pomnik.

Kijów, chociaż odpadł od Polski w połowie XVII wieku zachowuje liczne pamiątki wspólnej historii, a przede wszystkim pamięć o Polakach mieszkających tam przez setki lat. W letopisach wymienia się „Lacką Słobodę", jako miejsce, gdzie od najdawniejszych czasów zamieszkiwali Polacy. W XIX w., a konkretnie 31 sierpnia 1817 r. w centrum tego obszaru położono kamień węgielny pod budowę katolickiego kościoła św. Aleksandra. Budowa ogromnej świątyni (mieści się w niej 2 tys. ludzi) trwała ćwierć wieku, a finansowana była przez miejscowych Polaków. Głównym fundatorem był Antoni Sawicki, jak mówiono o nim: „szlachcic starej daty, który do śmierci chodził w kontuszu". W 1937 r. został rozstrzelany ostatni proboszcz, a kościół przerobiono na hotel robotniczy. W 1990 r. świątynię zwrócono katolikom. Obecnie kościół jest miejscem spotkań kijowskich Polaków, których część zrzeszona jest w Kijowskim Stowarzyszeniu Polaków „Zgoda", opiekującym się resztkami polskich mogił na największym kijowskim cmentarzu, nazywanym Bajkowym, a w zasadzie: Bajkowa, albowiem w XIX w. niejaki Bajkow przekazał miastu znaczne tereny (ok. 100 ha), na których założono nekropolię. Na cmentarzu, który przecięty jest ulicą Bajkowa, znajdują się trzy duże kwatery Polaków. Z lewej strony biegnącej pod górę ulicy Bajkova znajduje się najstarsza część cmentarza i najstarsza polska kwatera. Mniej więcej vis a vis tej kwatery, ale po prawej stronie ulicy znajdują się dwie dalsze polskie kwatery pochodzące z przełomu XIX i XX w. W tej części cmentarza znajdują się resztki niegdyś wspaniałych grobowców znanych rodów kijowskich Polaków: Sawickich, Małeckich, Wyrzykowskich, Kopczyńskich, Podhorskich, Żmijewskich, załuskich, Puchalskich, Klimowiczów i bardzo wielu innych.

Po pobycie w Kijowie z całym przekonaniem mogę stwierdzić, że jest to niezwykle interesujące miasto, przyjazne turystom, a przede wszystkim warte odwiedzenia.

Lech Królikowski

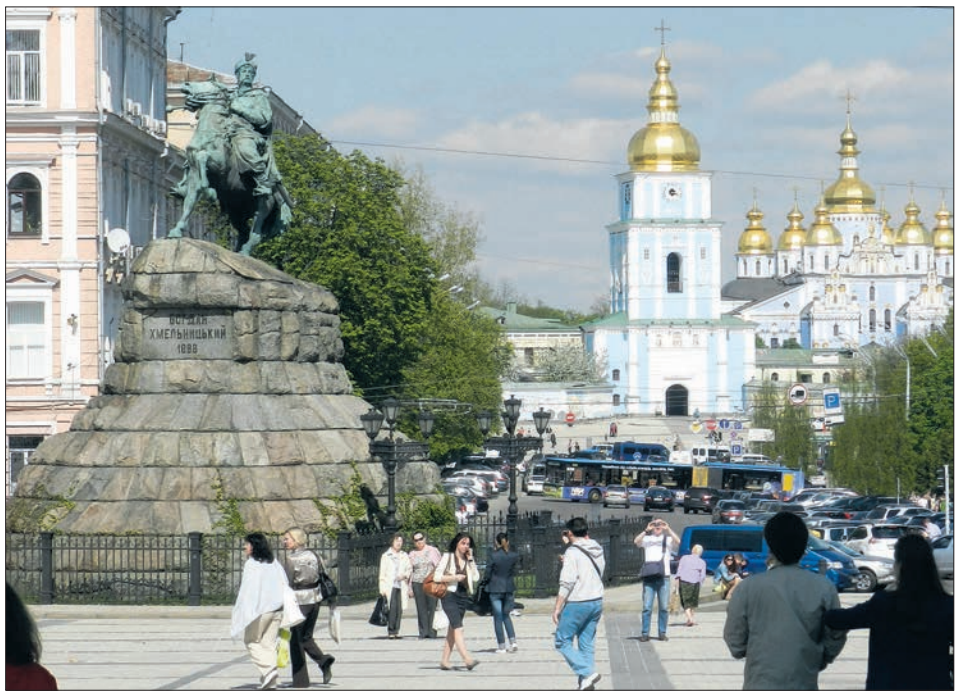

RESET

Andrzej Celiński

Europa nie dla pasażerów na gapę

Żadnego więc „skubania brukselki”. Solidarność. Współmyślenie, jak idzie o fundamenty i otwarta debata w kwestii instrumentów. Odpowiedzialność za wspólną przyszłość wobec trudnej, kryzysowej teraźniejszości. Wspólnota poszukująca najwłaściwszych dla siebie form, wypracowująca swe instytucje, debatująca nad swoimi problemami. Najpierw nad problemami swoich ze swoimi, ale i nad zewnętrznością czasem bezceremonialnie stukająca do drzwi. Europa świadoma swej cywilizacyjnej odrębności. Rozwijająca się, absorbująca innych, ale świadomie dumna ze swoich specyficznych we współczesnym świecie osiągnięć i standardów. Chcąca je podtrzymać. To są istotne rzeczy.

Od Azji, specjalnie tej dalekiej, od Chin tak wspaniale się rozwijających różnimy się np. ograniczeniem czasu pracy. Dziennym, tygodniowym, rocznym i w skali życia. Zakazem pracy nieletnich. Zakazem korzystania z efektów pracy niewolniczej. Zakazem wykorzystywania pracy więźniów w obozach pracy. Różnimy się powszechnymi systemami ochrony zdrowia. Finanansowaniem opieki nad niepełnosprawnymi. Jak to działa – wiemy, ale nie wyobrażamy sobie rezygnacji z dążenia do tego, by działało sprawnie.

Od Ameryki, myślę o USA, różnimy się represyjnością państwa. Proporcją skutecznie uwięzionych wobec naprawdę wolnych. Karą śmierci. Tym, że tam od pokoleń trzecia część społeczeństwa jest właściwie poza systemem. Kiedy my dzisiaj, w najbardziej zagrożonych bezrobociem i jego społecznymi i osobowymi skutkami krajach, jak Hiszpania, Grecja, krzyczymy (słusznie), że to rzecz niesłychana, Ameryka ma to od lat. Nie bezrobocie. Ono takie, jak w najlepszych czasach Europy. Wykluczenie. Trwała niezdolność rodziny, także kolejnych jej przyszłych pokoleń, do pełnoprawnego uczestnictwa w bogactwie narodu jako całości.

Od Afryki i od sporej części Ameryki Łacińskiej różnimy się ogromnymi dystansami społecznymi. I większością tego, co różni nas od dalekiej Azji.

Więc patrząc na tą naszą Europę, niezbyt wielki półwysep Azji wiszący nad wielka Afryką, oddzielony oceanem od Ameryk i mającą coś sobie bliskiego na Antypodach, dobrze jest widzieć różnice. Które są naszą tożsamością. Które są europejską tożsamością. I dobrze jest postawić sobie pytanie: chcemy takiej, czy jej podobnej odrębności, czy ona nam ciąży? Jeśli ciąży, to jak dalece jesteśmy gotowi z czegoś rezygnować, co jest dorobkiem wyjątkowym w skali globu. I w skali czasu.

Jak dotychczas, to tu jest port dla wielkich strumieni migrantów. Nie ma równoważnego odpływu. Widać dla człowieka, jakkolwiek byśmy skłonni go określać, także dla człowieka świata Europa jest dobrym domem. Może dla utrzymania tego wyjątkowego charakteru Europy warto wspólnie, w Europie, pomyśleć nad ochroną tych unikatowych wartości. Nad warunkami imigracji. Nad granicami wolnego handlu. To dwie piekielnej wagi sprawy. Przyjeżdżasz tu, więc wiedz, że nasze dobra, wierzymy, uwikłane są w pozytywny związek z tolerancją, otwartością, szacunkiem dla wyborów drugiego człowieka, także siostry, córki i żony. To nasz wybór. Nie akceptujesz – wróć tam skąd przybyłeś. Bliższy jest mi Cameron niż Holland. Mnie człowiekowi, jak myślę prawdziwej, lewicy! Lewicy, a nie bezmyślnego szaleństwa. Lewicy, a nie komunizmu. Lewicy, a nie konformizmu.

Rozbawił mnie sposób odbioru przez Gazetę przesłania Peer Steinbruck’a, kandydata niemieckiej socjaldemokracji na kanclerza Niemiec na temat Europy. Wielkie halo! „Europa to nie tylko ekonomia, lecz model cywilizacyjny”. To tak, jakby ľ wieku po elementarzu Falskiego odkryă, że ALA MA KOTA. Ala po prostu go ma! Mówił to nie o kocie i Ali, lecz o Europie człowiek istotny dla Gazety, Bronisław Geremek. Skąd ten zachwyt nad Steinbruckiem? Trudno o płytszy banał.

Europa to cel migracji a nie miejsce skąd się ucieka. To tu przybywają: muzułmanie, buddyści, ateiści, katolicy z pozaeuropejskich kontynentów, członkowie kościołów Wschodu. To tu masowo osiedlają się Pakistańczycy, Turcy, Kameruńczycy, Hindusi. A przed rozerwaniem przez nas żelaznej kurtyny do jądra Europy chcieli jechać Czesi, Polacy, Węgrzy. Nowobogaccy Rosjanie nie szukają szczęścia w Teheranie, Pekinie czy w Nowym Jorku. Jadą, na stałe, do Londynu, Paryża, Brukseli, Nicei, Genewy, Berlina. To nie kwestia mamony jedynie. To większego. To sprawa relacji pomiędzy ludźmi. A może najpierw sprawa relacji pomiędzy władzą a człowiekiem. Obywatelem i nie-obywatelem. Człowiekiem. To też kwestia architektury. To urbanistyka. To to, że tu w Europie człowiek inny, nawet jeśli i kogoś uwierający, pozostaje pełnoprawny. Bo jest po prostu człowiekiem.

Byłem w niedzielę w Bielefeld, Nadrenia Północna Westfalia. Byłem tam rano na mszy świętej, katolickiej, komunijnej. Do komunii uczennic i uczniów katolickiej szkoły powszechnej (co nie wyklucza, że w komunijnej klasie jest dwoje uczniów, których rodzice są muzułmanami nie zamierzającymi zmienić wyznania) – przystępowała dziewczynka, czarna jak smoła. Z Kamerunu. Jej matka przyszła w europejskim stroju. Ubrana w róże i tiule z przeogromnym rondem kapelusza na głowie. Jasne jest, że ze względu na rangę uroczystości. Może i dlatego, że ta komunia jej córki to przypieczętowanie związku rodziny z nową ojczyzną.

Przez kościół przeszedł szmer. Nie zawsze – rozmawiałem potem z rodzicami jednego z dzieci, „tamtejszymi”, przekonanymi, że ten kapelusz to najwłaściwsza rzecz w ich kościele i, że ta czarna rodzina jest taka sama jak wszystkie inne obecne w kościele rodziny. Ale był to tylko krótkotrwający szmer. Zwyciężyła poprawność. Chwała poprawności! Ona zaświadcza o człowieku i o cywilizacji. Człowiek, jak wiadomo, jest ułomny. Cywilizacja może go (jeśli chce i jeśli ludzie tego sobie życzą) cywilizować. W sensie bożym. W sensie pozytywnym.

Albo nie. Cywilizacja może człowieka upodlić. Nasza europejska cywilizacja u schyłku minionego wieku wypracowała kod, w którym człowiek jest wartością najwyższą. Człowiek jest taką wartością bez koniecznych do tego przymiotników. Nieważne, czy czarny, czy muzułmanin, czy z Polski. Akceptujemy to? Rydzyk też to akceptuje? Umiłowany „naszego papieża”? To nie zadziorność. To pytanie.

Europa to okrutna czasem przeszłość. To stosy i satrapie. Ale dzisiaj Europa to wolność. I człowiek. I władza ograniczona wieloma instytucjami.

Mamy wielkie problemy do rozwiązania. Największy z nich to praca. Potem wolność i sprawiedliwość. A także efektywność rządzenia się. To nie czas ani okoliczności dla pasażerów na gapę. To czas na współmyślenie, na dialog, na spór. Z myślą o wspólnocie. O Europie. Co jej dać, by mogła przeżyć? Co my jej możemy dołożyć? Kurczę, to strasznie trudne pytanie.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

MOTO-PASSA MOTO-PASSA

Co jest czyje w branży moto? – cz. 2

W dzisiejszym felietonie powrócę do podjętego w ubiegłym tygodniu tematu. Nieubłaganego procesu upadków, fuzji i przejmowania firm słabszych przez silniejszych rynkowych graczy. Ostatnio zakończyłem dawką danych liczbowych i szczyptą statystyk, dziś powrócę do głównych graczy na rynku motoryzacyjnym.

Spróbujmy podsumować, która z firm skupiła pod swoimi skrzydłami największą liczbę niezależnych marek. Stan posiadania poszczególnych koncernów zmieniał się historycznie niejednokrotnie. Dziś można zaobserwować trend, gdy przejmowane marki przeważnie nie przestają istnieć. Ich nowi właściciele, nie chcąc stracić często dużych grup silnie związanych, lojalnych klientów, zachowują ich tożsamość pod nowymi, własnymi skrzydłami.

Obecnie, dotarcie do wiadomości o przynależności marki jest czasem utrudnione. Dobrym przykładem takich właśnie zawiłych losów jest historycznie brytyjska firma Rover. Marka ta przechodziła z „rąk do rąk” wielokrotnie, aby dziś być własnością indyjskiego potentata – koncernu Tata. Firma ta jest bardzo dobrym przykładem, w jaki sposób mało znany w branży motoryzacyjnej, skądinąd ogromny koncern, operujący na wielu polach, dzięki przejęciu znanego i uznanego producenta samochodów, posiadającego długą i piękną historię oraz grupę specyficznych i lojalnych klientów, może w krótkim czasie zaistnieć na europejskim i nie tylko, rynku. W przypadku firmy Tata, nie skończyło się na przejęciu jednej znanej marki. Obecnie Hindusi maja w swoim port folio również Land Rovera i Jaguara. I tak, niemalże z dnia na dzień, stali się znanym graczem na rynku, pozbawiając Brytyjczyków niemal całej swojej rodzimej produkcji. Jest to dowód na postawioną przez mnie na początku tezę, na wszechmocną pozycję kapitału w tych trudnych dla naszej ulubionej branży czasach.

Spore zamieszanie na rynku oraz w głowach miłośników motoryzacji powodują również kwestie związane z miejscami projektowania i produkcji poszczególnych modeli. Nie mniej zagadkowe, a czasem wręcz irytujące, są okoliczności powstawania i produkcji modeli „bliźniaków”, a czasem i „trojaczków”. Pierwszym takim „wspólnym produktem” na masową skalę były w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku modele Lancia Thema, Fiat Croma i Saab 9000. Wszystkie te auta bazowały na tej samej płycie podłogowej. One to chyba właśnie rozpoczęły erę szukania oszczędności na etapie wspólnego projektowania i produkcji różnych firm, wykorzystując wspólną „myśl techniczną”, części i miejsca produkcji. W ostatnich latach przykładami takiej kooperacji, były np.: modele Peugeot 107, Toyota Aygo i Citroen C1, produkowane wspólnie w czeskiej fabryce. Model Galaxy Forda, Sharan Volkswagena i Alhambra Seata. Myśląc o najnowszych wspólnych produkcjach nie sposób nie wymienić Toyoty GT-86 i Subaru BRZ, które dopiero co doszły wspólnie do finału wyborów samochodu roku lub też najnowszego kabrioletu Alfa Romeo, który będzie bazował na płycie podłogowej kolejnej generacji kultowej Mazdy MX-5 i wytwarzany będzie z nią wspólnie w Japonii. Takie „bliźniacze produkty” powszechne są również wśród samochodów dostawczych. Znanym chyba wszystkim dobrze, tym razem trio, są od lat Peugeot Boxer, Fiat Ducato i Citroen Jumper, czy ich mniejsi „bracia” Peugeot Expert, Fiat Scudo i Citroen Jumpy oraz również ich trzech jeszcze mniejszych braci: Fiata Fiorino, Citroen Nemo i Peugeot Bipper . Najnowszymi bliźniakami są w Europie Renault Kangoo ostatniej generacji i uwaga, nowość w dostawczej gamie Mercedesa – Citan.

C.d.n…

MOTOWOJ

Drogi Czytelniku, jeśli chciałbyś, aby zaproponowany przez Ciebie temat związany z motoryzacją został poruszony w jednym z kolejnych wydań felietonu w niniejszej rubryce, wyślij proszę swoją propozycję pod adres: moto@passa.waw.pl

Lech Jaworski *Projekty unijne*

Czy będzie rewolucja?

Od pewnego czasu w mediach słyszy się, że taka czy inna grupa pragnie dokonać przewrotu, obalić rząd i przeformować państwo na swój obraz i podobieństwo. Portale internetowe aż kipią od złośliwości wobec polityków czy instytucji państwowych, zaś autorzy zdjęć i filmików, które bywają bardzo obraźliwe, zdają się być niezwykle dumni ze swoich niewyszukanych dzieł. Walka z nimi jest de facto niemożliwa, natychmiast bowiem pojawią się zarzuty o wprowadzanie cenzury i ograniczenie wolności słowa.

W tej sytuacji pojawia się pytanie, skoro tak wiele pojedynczych osób oraz grup nie utożsamia się z państwem polskim, a nawet widzi je jako zagrożenie dla swojego dobrostanu, to czy nie mamy do czynienia ze stanem „przedrewolucyjnego wrzenia”? Czy mamy się obawiać przewrotu, a jeśli tak, to kiedy może on nastąpić? Biorąc pod uwagę obecną kondycję polskiego społeczeństwa, zwolennicy rychłego ziszczenia takiego scenariusza wydają się być w błędzie. Przewroty i rewolucje miały miejsce wyłącznie w sytuacji, gdy za grupą przewodzącą, będącą zarówno jej szpicą jak i fundamentem, stała pewna ugruntowana idea, na tyle spójna, że bez trudu można było podejmować decyzje na jej bazie. Obecnie żyjemy w czasach takiego przemieszania poglądów, iż na znalezienie wspólnego mianownika pomiędzy wszystkimi ewentualnie niezadowolonymi nie ma sposobu. Często grupy niezadowolonych protestują znacznie bardziej zawzięcie przeciwko innym nieusatysfakcjonowanym, niż przeciw zastanemu ładowi. Dość przypomnieć niegasnący konflikt pomiędzy pozaparlamentarnymi ugrupowaniami skrajnie prawicowymi i lewicowymi.

Kolejnym problemem dla „rewolucjonistów” jest fakt, że najczęściej odwołują się do poglądów o co najmniej wątpliwej atrakcyjności dla przeważającej części społeczeństwa. W chwili obecnej ugrupowania lewicowe bardzo śmiało wznoszą na piedestał Marksa, a nawet Lenina, zaś prawicowe Franco czy Pinocheta. Większość jest jednak świadoma, że za parawanami takich nazwisk stoją ukryci najwięksi zbrodniarze świata – Stalin i Hitler. Bez względu na to, czy ruchy skrajne ich publicznie potępią, na zawsze komunizm i faszyzm (nazizm) stały się poprzez hekatombę wojny i siedemdziesiąt lat istnienia ZSRR nieakceptowalne przez większość. Inną ważną cechą społeczeństw krajów wysokorozwiniętych – w tym również Polski – jest łatwość w uzyskiwaniu informacji oraz szeroki dostęp do nich. W sposób bardzo znaczący osłabiony został wpływ wszelkiej propagandy, choć oczywiście nadal borykamy się z istnieniem sfanatyzowanych grup, zamkniętych w murach „własnych mediów”. Mimo wszystko, otaczający nas świat daje się coraz trudniej zamykać w schematach. Dzięki całkowitej alfabetyzacji i edukacji przestał być trywialnie dwudzielny – na część tylko dobrą (białą) oraz tylko złą (czarną) – chociaż wszyscy znamy polityków czy dziennikarzy, którzy taką czarno – białą retorykę uprawiają. Szczęśliwie bez sukcesów na większą skalę.

Wreszcie docieramy do ostatniego, acz moim zdaniem najważniejszego czynnika, uniemożliwiającego przewrót. Jest nim duma większości Polaków z tego co osiągnęliśmy przez ostatnie dwadzieścia lat oraz świadomość, że chociaż niedoskonała, III RP jest naszym wspólnym domem. Niestety, poczucie dumy i traktowania kraju jako wspólnego dobra, z nieustającym uporem pragną zniszczyć przedstawiciele ruchów skrajnych. Nieomal na siłę starają się proklamować, że żyjemy w systemie opresyjnym, a każdy kto ma nie tyle śmiałość czy chęć zaprzeczać, ale nawet dobrze czuje się w naszym kraju – staje się śmiertelnym wrogiem. Członkowie ruchów skrajnych wszelkiej maści starają się wręcz zohydzić Polskę jaką wszyscy zbudowaliśmy, wyszydzić demokratycznie wybrane władze, podkopać autorytet instytucji. Jednak brakuje im atrakcyjnych i nowatorskich postulatów konstruktywnych, przez co stają się jedynie szkodliwi.

W ciężkich czasach radykałowie zawsze podnoszą głowę śmielej, częściej i głośniej krzyczą. Na szczęście nie dajemy im się zwieść na manowce i choć nie możemy o nich zapomnieć, to swoją roztropnością i poszukiwaniem prawdziwej wiedzy jesteśmy w stanie ruchy skrajne zmarginalizować i skazać je na bezpłodną wegetację na obrzeżach społeczeństwa – a więc tam, gdzie ich prawdziwe miejsce.

Dr Lech Jaworski
Autor jest członkiem klubu radnych PO w Radzie m.st. Warszawy

Piórem Derkacza

Zyta Najs, prawnik

Ostatnio o prawnikach zrobiło się w Polsce jakoś głośniej. Jeden z nich chciał być na plus, a za sprawą partii dostał minus. Inny prawnik, który służył prezesowi radami, po utracie jego zaufania rozgadał się na całą Rzeczpospolitą. Jeszcze inny, który był politykiem i nawet liderem partii, po upadku swojego ugrupowania zastał prawnikiem prowadzącym sprawy czołowych polityków RP i ich rodzin. Bo kto jak kto, ale prawnik polityk najlepiej rozumie potrzeby polityka. Dobrze, że w natłoku prawników powiązanych z polityką, są tacy prawnicy jak Zyta Najs, zajmujący się ochroną dóbr intelektualnych.

Jerzy Derkacz

Szyfry cyfry

Ryszard Kochan

Parada klaunów

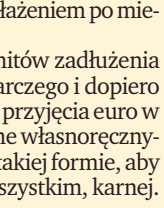

Mainstreamowe media mają ważne zadania: pokazywanie matki, która prawdopodobnie zabiła swoje dziecko, rozmowy z mecenasami, mającymi w d... moralność, a w głowie kasę fiskalną, kontrolowanie ilości i jakości zegarków, pokazywanie żenujących widowisk z udziałem już nie polityków, ani nawet politykierów pasujących bardziej do obwoźnego cyrku, niż do parlamentu RP. Dlatego też nie dziwota, że mało kto w Polsce zainteresował się wyborami samorządowymi w Wielkiej Brytanii.

Przecież na fali bezmózgiego parcia do Unii Europejskiej, a co gorsza po podpisaniu cyrografów oddających kraj w pacht Brukseli (jakby nie dość nam było 50 lat pod butem Moskwy), powinniśmy też wiedzieć, co dzieje się w wielkim i przepotężnym państwie Europa. Mamy hymn, mamy flagę, są też i prowincje. Polska prowincja nie widzi dalej swojego nosa, czyli wspomnianych wydarzeń z udziałem ludzi, którym być może nie każdy podałby rękę.

Główne media brytyjskie mają, jak dotychczas twierdziły, klauna podobnego do naszych wybrańców-nieudaczników. Tworem, z którego dotychczas naśmiewały się nie tylko bulwarówki, była United Kingdom Independence Party (UKIP), czyli Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa, kierowana przez Nigela Farage'a. Czym się różni polski klaun od brytyjskiego clowna? Ano tym, że nasi są cyrkowymi wesołkami i dlatego się ich pokazuje, a tamtych nazywa się clownami, bo brakuje argumentów, by obalić ich poglądy.

Przeczytałem, z pomocą Internetu, artykuł w Polska The Times na temat brytyjskich wyborów do samorządów i niewiele się z niego dowiedziałem. Zdaję sobie sprawę, że materiał był przeznaczony dla Brytyjczyków, ale mam żal do polskiej redakcji, że nie zamieściła choćby ramki informacyjnej o UKIP i Farage'u. Zależy mi na tym, bo od paru lat obserwuję, słucham i oglądam wystąpienia tego barwnego, błyskotliwego polityka na forum Parlamentu Europejskiego i aż miło się robi, kiedy słyszę kogoś, kto mówi prawdę. Jak w filmie „Ryś", kiedy cała służba Sejmu się skrzyknęła na sali obrad, bo „jeden poseł zwariował i mówi jak jest".

„Nasze cyborgi, supermózgi, najtęższe ekonomiczne łby prą do euro, jak ćma do płomienia"

Czemu tak niewiele wiemy o Farage'u – my w naszym zaścianku polskim potężnego zjednoczonego pod niebieską gwiaździstą flagą supermocarstwa? Bo mainstream nie jest niezależny i puszcza to, co pasuje do aktualnej sytuacji, co odpowiada aktualnie rządzącym, a nie prawdę. I jeszcze dlatego, że nie w smak niektórym mediom krytyka Donalda Tuska, jakiej poddał Farage jego wystąpienie w PE. Że „pochylił się" nad niemal błogosławionym u nas Buzkiem? A może i to, że Farage widzi większy sens w udzielaniu pomocy dzieciom obywateli Wielkiej Brytanii, a nie Polski. Także prasa, która często przed wydarzeniem potrafi je opisać, milczy jak zaklęta. Bo ktoś się może obrazić, jeśli dziennik czy tygodnik napisze o 20% poparcia, a okaże się, że wyniosło ono „zaledwie" 15% i lepiej było ten fakt przemilczeć.

Naszym cyrkowcom mogą też przeszkadzać (z doświadczenia wiem, że niezbyt) poglądy i programy UKIP. Kiedy wali się strefa euro w Grecji, na Cyprze, kiedy za moment to samo może się wydarzyć w innych południowych prowincjach Eurolandu, nasze cyborgi, supermózgi, najtęższe ekonomiczne łby prą do euro jak ćma do płomienia. Aby ratować ateńskie i nikozyjskie, a nie warszawskie dzieci przed głodem? A tu jakiś brytyjski żartowniś zyskuje niemal 20% poparcia dla programu zakładającego wyjście nie ze strefy euro, bo na swe szczęście Wielka Brytania do niej nie weszła, ale wystąpienie z UE. Jeśli nie macie Państwo złej woli, a pokierujecie się wartościami poznawczymi, to polecam zapoznanie się z tym programem i wypowiedziami Farage'a na forum PE.

Tak z dziennikarskiego obowiązku: UKIP w PE tworzy ugrupowanie Europa Wolności i Demokracji – Europe of Freedom and Democracy (EFD). Do EFD należą także posłowie wybrani z ramienia Solidarnej Polski (Jacek „Ciemny lud to kupi" Kurski, Tadeusz „Nie chcę być dziadem w Europarlamencie" Cymański, Zbigniew „Szeryf" Ziobro i Jacek Włosowicz), z którymi mi nie po drodze, ale z ich szefem jak najbardziej.

Jakoś coraz ciszej też w mediach o wielkim święcie Unii Europejskiej – „Paradzie Schumana" – mogę tylko przypuszczać czemu. Ale te rozważania pozostawię już Czytelnikom, nadmieniając, że ci od parady nadal coś bełkocą o wspólnej walucie, myślenie zastępują bezmyślnym łażeniem po mieście z transparentami pełnymi pustosłowia. Czyli łby od parady.

Na koniec apel. Apeluję do polskich władz o wyznaczenie Unii Europejskiej limitów zadłużenia wewnętrznego i zewnętrznego, osiągnięcia odpowiedniej stopy wzrostu gospodarczego i dopiero po spełnieniu wyznaczonych warunków przez UE, złożenie obietnicy rozważenia przyjęcia euro w PRL, ops..., prowincji RP. Gwarancje Unia powinna złożyć na piśmie, poświadczone własnoręcznymi podpisami osób odpowiedzialnych politycznie i materialnie za ich treść, i to w takiej formie, aby można było ich pociągnąć do odpowiedzialności cywilnej, politycznej i, przede wszystkim, karnej.

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Pieniądze dla miasta leżą na ulicy

Wielokrotnie pisałem o warszawskich kierowcach, którzy kompletnie lekceważą przepisy ruchu drogowego. Jest to widoczne dosłownie na każdym kroku - od wjeżdżania na skrzyżowania ulic z pełną świadomością, iż nie będzie ich można opuścić wraz ze zmianą świateł, co powoduje zablokowanie aut dostających "zielone", poprzez notoryczne zajeżdżanie drogi i pirackie ekscesy, na parkowaniu gdzie popadnie kończąc. O pijakach za kierownicą można napisać całkiem spory elaborat, nikt dotychczas nie zdołał choćby ograniczyć tego patologicznego zjawiska. I nie ma co liczyć, że rajdy podchmielonych lub wręcz pijanych osobników za kółkiem kiedykolwiek się skończą, chyba że Sejm RP wreszcie się przełamie i wyda z siebie ustawę umożliwiającą sądom wydawanie wyroków o przepadku auta kierowanego przez pijaka na rzecz skarbu państwa. Wtedy byłby cień nadziei, że opoje tytułujący się kierowcami przestaną zabijać i ranić niewinnych ludzi. Bo nie ma to jak po kieszeni. To jest najlepsze wędzidło na ludzi mających w głębokim poważaniu zasady społecznego współżycia.

Żyję już trochę na tym świecie, wykonuję robotę wymagającą m.in. zmysłu obserwacji i wiem ze stuprocentową pewnością, że nie da się - wzorem krajów starej Europy - ucywilizować polskich kierowców wyłącznie przestrogami, kampaniami medialnymi "przeciwko", czy też przemawianiem do ich obywatelskiej odpowiedzialności. Dlatego jestem za montowaniem stacjonarnych radarów, z tym wszakże zastrzeżeniem, że powinno się dokładnie zweryfikować miejsca, w których je postawiono, ponieważ często lokalizacje tych urządzeń są po prostu bez sensu. Jestem kierowcą od kilkudziesięciu lat i mnie osobiście radary nie przeszkadzają. Na protesty przeciwko "słupkowaniu" pewnych części pasów drogowych odpowiadam: także jestem za i popieram w całej rozciągłości tego typu rozwiązania. Na Zachodzie są one niepotrzebnie, ponieważ tam kierowcy szanują przepisy i nie zaparkują w miejscu niedozwolonym z dwóch powodów: raz, niechybnie spotka ich za to surowa kara; dwa, łamanie przepisów nie jest w dobrym tonie i przynosi kierowcy wstyd (takie jest odczucie np. rdzennych mieszkańców Skandynawii).

„O pijakach za kierownicą można napisać całkiem spory elaborat"

W listopadzie ub.r. otwarto na Mokotowie kompleksowo wyremontowane kultowe już dzisiaj kino "Iluzjon". Remont sfinansowany został z budżetu państwa i były to dobrze wydane pieniądze, bo nowe kino sprawia imponujące wrażenie. Znacznie gorzej jest w okolicy tego kina, położonego w sercu urokliwego Skweru im. Antoniego Słonimskiego. Codziennie mamy tam do czynienia z gigantycznym bałaganem drogowym. Dwa narożniki ul. Narbutta u wylotu skweru w kierunku Al. Niepodległości zostały "osłupkowane" i panuje na nich idealny porządek (dlatego m.in. popieram takie rozwiązania), ale inne miejsca w tym rejonie to prawdziwa Sodoma i Gomora. Niechluje parkują wszędzie, gdzie tylko się da - na zakrętach uniemożliwiając wolny przejazd dużym samochodom (np. śmieciarkom), na trawnikach, na przejściach dla pieszych, niektórzy wjeżdżają nawet w wyloty alejek przecinających skwer. Na parkingu pod kinem często dochodzi do awantur, ponieważ nieodpowiedzialni kierowcy parkują w taki sposób, że uniemożliwiają wyjazd pojazdom już tam zaparkowanym. Ostatnio omal nie doszło do bójki na pięści, kiedy dwóch zwaśnionych kierowców złapało się za czuby. Strach zostawić tam prawidłowo zaparkowane auto i pójść np. do kina, bo nie można być pewnym, że po powrocie będzie można odjechać. Straż Miejska, niestety, rzadko zapuszcza się w tę okolicę, a szkoda. Jest tam bowiem codziennie do zarobienia na rzecz miasta bardzo poważny grosz.

Sytuacja w rejonie kina "Iluzjon" wymaga pilnej interwencji lokalnych władz (dzielnicy, miasta, ZDM). W tak prestiżowym miejscu Mokotowa powinien wreszcie zapanować ład i porządek. Można to zrobić tanim kosztem, najlepiej montując w sposób przemyślany kolejne słupki, ponieważ kilka już zamontowanych doskonale spełnia swoją rolę. Można by było również załatać dziury pozostałe na jezdni jako spadek po długiej zimie. Zacząłem rozpytywanie w sprawie od miejscowego urzędu dzielnicy Mokotów. Wiceburmistrz Piotr Boresowicz podzielił moje stanowisko i w najbliższy czwartek wraz ze swoimi urzędnikami ma dokonać wizji lokalnej w terenie. Wtedy odniesie się do sprawy. Uskarżający się na panujący bajzel okoliczni mieszkańcy mogą więc mieć nadzieję, że wkrótce będą mieszkać w miejscu cywilizowanym.

Wojtek Dąbrowski

Nieszczęsny maturzysto...

W 30. rocznicę tragicznej śmierci

Grzegorzowi Przemykowi - In memoriam
(song, muzyka własna, tekst napisany 14 maja 1983 roku)

Nieszczęsny maturzysto, dlaczego głos twój zamilkł?
Wszak drogą wyboistą iść miałeś razem z nami.
Poszedłeś w ślady matki, wiedziony serc potrzebą,
Jak ptak wyrwany z klatki, zdobywać chciałeś niebo.

Nieszczęsny maturzysto, dlaczego głos twój zamilkł?
Wszak duszę miałeś czystą, a serce jak dynamit!
Szukałeś lepszej drogi wśród tylu krętych ścieżek.
Dlaczego los złowrogi poświęcił cię w ofierze?

Nie szczędził ci rozterek świat pełen zła i grzechu,
Poznałeś łzy nieszczere, odkryłeś fałsz w uśmiechu.
Widziałeś ile cierpień i krzywd doznali ludzie,
Aż cię rozpalił sierpień i zahartował grudzień!

Śpiewałeś hymn nad Wisłą, iż będziem Polakami.
Nieszczęsny maturzysto, dlaczego głos twój zamilkł?
Dostałeś na maturze zbyt trudny zestaw pytań:
Czy można milczeć dłużej? Gdzie prawda jest ukryta?

Odpowiedziałeś zrywem, poczułeś smak wolności.
Zdobyłeś osobliwe świadectwo dojrzałości.
Czas naszą rzeczywistość odmierza krwią i łzami.
Nieszczęsny maturzysto, dlaczego głos twój zamilkł?

Kochałeś swą Ojczyznę, lecz ciebie się wyrzekła,
Pozostawiła bliznę, wtrącając cię do piekła.
Nie zmienił się jedynie dorosłych świat plugawy.
Sam sobie jesteś winien, wtrącając się w ich sprawy.

Błądziłeś. Któż nie błądzi? A może prawdę znałeś?
Historia to osądzi: przegrałeś czy wygrałeś?
My drogą wyboistą pójdziemy dalej sami...
Nieszczęsny maturzysto, dlaczego głos twój zamilkł?

WIOSENNA RULERA

TOR SŁUŻEWIEC
Wyścigi konne od 1939 r.

18/19 maja 2013
godz. 14:30

ZAPRASZAMY - Przyjdź z Rodziną

Tor Służewiec Warszawa, ul. Puławska 266

www.torsluzewiec.pl

LOTTO TOR SŁUŻEWIEC Radość wygrywania

PATRONAT MEDIALNY: pap POLSKA AGENCJA PRASOWA ANTYRADIO PLANETA.fm 101,5 FM Plus radio

Triumf Macieja Janikowskiego

Najważniejszymi akcentami minionej dwudniówki na Służewcu były sprinterska gonitwa o nagrodę Jaroszówki oraz dystansowa nagroda Golejewka. Rywalizowały konie pełnej krwi angielskiej starszych roczników.

Nagroda Jaroszówki (1300 m) niespodziewanie padła łupem wałacha Inheritor, trenowanego przez Wojciecha Olkowskiego i dosiadanego przez Piotra Piątkowskiego. Drugi był Hard Work, trzeci Faghelaed, a dopiero czwarty mocno faworyzowany przez publiczność Big Luck. Mimo najniższej wagi w polu i dosiadu opromienionego zwycięstwami w USA dżokeja Aleksandra Reznikowa, Big Luck nie zdołał nawiązać walki z wymagającymi rywalami, co jest dowodem na to, że folblutowi temu brakuje klasy niezbędnej do wygrywania ważnych wyścigów.

Sensacyjnym rozstrzygnięciem zakończyła się gonitwa o nagrodę Golejewka (2000 m). Camerun, najlepszy folblut na Służewcu i zdecydowany faworyt całego toru, nie zdołał zmieścić się nawet w pierwszej czwórce. Na ostatniej prostej ujawniły się braki kondycyjne ogiera. Ku zdumieniu publiczności już kilkaset metrów przed celownikiem od stawki oderwał się Lucky Peter, który nie zagrożony minął celownik. Jeszcze większą niespodzianką było drugie miejsce jego koleżanki ze stajni, kompletnie nie liczonej klaczy Marlene, która jednak po proteście dżokeja Antona Turgajewa dosiadającego ogiera Young Boy została przesunięta przez stewardów na czwarte miejsce. Triumfator nagrody Golejewka Lucky Peter został zakupiony w Irlandii przez Janusza Zienkiewicza i Krystynę Głowicką, a trenowany jest przez wyścigowego wygę Macieja Janikowskiego, którego konie imponują na progu sezonu znakomitą formą. Oficjalny wynik gonitwy podano z prawie półgodzinnym opóźnieniem, co zaowocowało chaosem w totalizatorze, bowiem w tym dniu na przemian odbywały się gonitwy także na wrocławskim torze Partynice. Nad czym tak długo debatowała Komisja Techniczna, mająca do dyspozycji własny mikser, należy bezpośrednio zapytać stewardów.

Ciekawie zapowiada się nadchodząca dwudniówka na Służewcu. Rozegrane zostaną bowiem dwie bardzo ważne gonitwy dla folblutów, będące selekcyjnymi próbami przed najważniejszą gonitwą sezonu Derby, która odbędzie się 7 lipca. W nagrodzie Rulera (1600 m) rywalizować będzie siedem 3-letnich ogierów, natomiast w nagrodzie Wiosennej (1600 m) zmierzy się dziewięć 3-letnich klaczy. Naszymi faworytami są: w nagrodzie Rulera ogier Emperor Ajeez, w nagrodzie Wiosennej zaś klacz Slipstream Angel.

Szykują się zmiany w zakładach wzajemnych końskiego totalizatora. Organizator gonitw nie chce na razie ujawniać szczegółów, twierdząc jedynie, że zmiany będą służyły podniesieniu atrakcyjności gry oraz zwiększeniu pul w poszczególnych wyścigach. Podczas ostatniego mityngu rozpoczęła się akcja instruktażowa skierowana do najmłodszego pokolenia bywalców toru na Służewcu, mająca na celu zaznajomienie ich z tajnikami obstawiania koni w gonitwach.

Tadeusz Porębski

Burmistrz patronem uczniów

Burmistrz Ursynowa Piotr Guział objął honorowym patronatem Czempionat Młodych Jeźdźców zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Właścicieli i Hodowców Koni Pełnej Krwi Angielskiej, obchodzące w tym roku dwudziestolecie istnienia.

PTWiHKPKA jest pierwszym i najstarszym powojennym stowarzyszeniem właścicieli koni wyścigowych w Polsce. Czempionat Młodych Jeźdźców to konkurs dla wszystkich jeźdźców (bez względu na wiek) uczestniczących w gonitwach uczniowskich na Torze Wyścigów Konnych Służewiec w sezonie 2013. Burmistrz Guział, w porozumieniu z dyrektorem Totalizatora Sportowego - Oddział Wyścigi Konne Włodzimierzem Bąkowskim i PTWiHKPKA, będą wspierać rozwój sportu wyścigowego oraz promować zasady fair play i młodych adeptów sztuki jeździeckiej. W każdej z gonitw przewidziane są specjalne nagrody dla jeźdźca, trenera, właściciela, jak również zwycięskiego konia. Na koniec sezonu wyłonionych zostanie trzech najlepszych jeźdźców - uczniów, którzy zdobędą nagrodę główną i puchary ufundowane przez burmistrza.

Zgodnie z planem gonitw, młodzi jeźdźcy mają szansę zdobycia punktów w siedmiu gonitwach uczniowskich: 12 maja, 15 czerwca, 3 i 24 sierpnia, 14 i 28 września oraz 26 października. Wszystkie te gonitwy objęte będą specjalnym systemem punktacji, który pozwoli na wyłonienie najskuteczniejszego jeźdźca i przyznanie mu tytułu czempiona młodych jeźdźców.

Pierwsza gonitwa uczniowska odbyła się 12 maja. Wystartowało siedem trzyletnich koni III grupy z ambitnymi uczniami jeździeckimi w siodłach. Byli to: Magdalena Szabla, Karolina Kamińska, Luba Grigoriewa, Artur Kupczyński, Błażej Giedyk, Kamil Grzybowski i Jan Kołakowski. Trudno było wskazać faworytów, gdyż istotna była nie tylko klasa konia, ale również umiejętności jeździeckie, które w przypadku niedoświadczonych jeźdźców są wyjątkowo trudne do oceny. Gonitwę wygrał w pięknym i przekonującym stylu Artur Kupczyński dosiadający ogiera Król Popu ze stajni trenera Andrzeja Walickiego. Ogier frunął do celownika niezagrożony wygrywając łatwo o 7 długości z klaczą Bari pod Janem Kołakowskim. Kolejno kończyli wyścig Magdalena Szabla na Kyrene, Błażej Giedyk na Negro Czaczy, Karolina Kamińska na Nifty Fox, Kamil Grzybowski na Dedykacji i Treonina pod Lubą Grigoriewą. Za porządek Król Popu - Bari totalizator zapłacił za 3-złotowy bilet aż 418 zł!

Artur Kupczyński ma 23 lata. Koni wyścigowych dosiada zaledwie od 2,5 roku. Pierwszy raz zetknął się z wyścigami jeszcze jako dziecko, przychodząc z ojcem na wyścigi. Przygodę z końmi wyścigowymi rozpoczął w stajni trenera Mieczysława Mełnickiego, obchodzącego w tym roku 60-lecie pracy zawodowej. Potem trafiał kolejno do Wojciecha Olkowskiego, Adama Wyrzyka i Krzysztofa Ziemiańskiego. Aktualnie pracuje w stajni trenera Andrzeja Walickiego. W tym roku uczestniczył w specjalistycznym szkoleniu dla jeźdźców wyścigowych w Newmarket, zorganizowanym przez Polski Klub Wyścigów Konnych. Bardzo chciałby zostać dżokejem, jednak będzie to niezwykle trudne zadanie ze względu na konieczność utrzymania niskiej wagi, co jest sporym problemem przy wysokim wzroście. Artur dużo zawdzięcza Szczepanowi Mazurowi, jeźdźcowi roku 2012, który dał mu wiele cennych wskazówek w odniesieniu do dosiadu i sposobu posyłania konia, jak również Adamowi Wyrzykowi, który wysłał go na zagraniczne szkolenie. - Po cichu wierzyłem w mojego konia, czułem że możemy powalczyć o dobre miejsce – powiedział po wyścigu Artur.

Zwycięzcom gonitwy nagrody wręczali zastępca burmistrza Ursynowa Lech Skowron, dyrektor Włodzimierz Bąkowski oraz prezes PTWiHKPKA Agnieszka Marczak. W kolejnej gonitwie uczniowskiej zaplanowanej na 15 czerwca nagrody będą wręczać założyciele fundacji HEYPRZYGODO - Zofia Klepacka, brązowa medalistka igrzysk olimpijskich w Londynie oraz Rafał Poniedzielski "Pono", czołowy polski raper i działacz społeczny. Działalność fundacji adresowana jest do dzieci i młodzieży wykazujących potrzebę aktywnego, produktywnego spędzania czasu.

Uczestnicy pierwszej w tym sezonie gonitwy uczniowskiej

Po gonitwie rozegranej w dniu 12 maja klasyfikacja Czempionatu Młodych Jeźdźców przedstawia się następująco: 1. Artur Kupczyński (20 pkt.), 2. Jan Kołakowski (12), 3. Magdalena Szabla (8), 4. Błażej Giedyk (6), 5. Karolina Kamińska (4), 6. Kamil Grzybowski (2), 7. Luba Grigoriewa (1).

Elwira Krakowiak

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA MICRODENT ROK ZAŁ. 1990
KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA · IMPLANTY · STRZYKAWKA BEZIGŁOWA
KORONY PEŁNOCERAMICZNE · LECZENIE BEZWIERTŁOWE · GABINET DZIECIĘCY
PROTEZY BEZKLAMROWE · LECZENIE PARODONTOZY · RADIOWIZJOGRAFIA
200 m od M NATOLIN
Meander 22
✆ 22 648 77 55
www.microdent.pl

FINANSE

KREDYTY Chwilówki Uwaga!
SZYBKA GOTÓWKA
NA WYCIĄGNIĘCIE RĘKI!
Chwilówka w 15 minut 1.000zł
Pożyczka w 24 godziny 2.000zł
Kredyt nawet na 150 rat 200.000zł
ul. Puławska 71
tel. 22 880 00 08, 784 372 656
www.kredyt-chwilowka.pl

KREDYTY trudne, też prywatne, 668-308-435

LOMBARD ACONTO, SKUP ZŁOTA, POŻYCZKI POD ZASTAW w www.lombardaconto.pl, ul. Kazury 6, tel. 500-301-305

LOMBARD - POŻYCZKI pod zastaw, skup złota i srebra, al. KEN 97 lok.19, tel. 22 299-39-29, 531-501-301

KUPNO-SPRZEDAŻ

AKTUALNIE, antyki wszelkie za gotówkę, 504-017-418

MONETY, banknoty, znaczki, pocztówki, meble, obrazy, srebro, 22 253-38-79, 601-235-118

SPRZEDAM TANIO SADZONKI POZIOMEK, Piaseczno-Zalesie Dolne, tel. 602-21-96-81, 606-45-65-75

LOKALE

1-2 POKOJOWE kupię, 509-800-510

3-4 POKOJOWE kupię, 509-800-510

DO WYNAJĘCIA 2-pokojowe mieszkanie 60 m^2, duży balkon, II p.,winda + pomieszczenie gospodarcze i miejsce garażowe, 603-692-852

JÓZEFOSŁAW, ostatnie mieszkania od dewelopera, atrakcyjne ceny, 605-870-124

MOTO

AUTO SKUP WARSZAWA 501-291-812

NAUKA

ANGIELSKI, MATEMATYKA, 607-100-070

FIZYKA/MECHANIKA, elektrotechnika, 609-41-66-65

HISZPAŃSKI, 507-087-609

HISZPAŃSKI, 603-97-40-04

KOREPETYCJE z języka niemieckiego, Ursynów, 607-606-697

AA MATEMATYKA, 606-197-553

A MATEMATYKA, doświadczenie, 668-218-242

MATEMATYKA, 22 641-11-27

MATEMATYKA, 22 641 82 83

MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27

MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030

NIERUCHOMOŚCI

ATRAKCYJNA działka budowlana 1240 m^2 media, Dobiesz k. Piaseczna, bezpośrednio, 661-885-525

DZIAŁKĘ pracowniczą na Mokotowie sprzedam, 609-442-354

JÓZEFOSŁAW, grunt 5800 m.kw. pod wielorodzinne, 605-870-124, michalska@soltan-n.pl

SPRZEDAM dom w Powsinie o pow. użytkowej 230 m^2, działka 500 m2, 788-025-645

PRACA

Firma produkująca lampy LED poszukuje pracowników :
1. ślusarz do obróbki stolarki aluminiowej
Praca w Piasecznie w godzinach 8-16
Kontakt: (22) 716 54 55

LAKIERNIK proszkowy - kierowca, Gołków k. Piaseczna, e-mail: casmet-system@wp.pl, 602-253-180

POTRZEBNA pomoc do starszej chodzącej, Imielin, 22 302-48-59 po 18-ej

ZATRUDNIĘ pracownika do myjni ręcznej na Ursynowie, 602-456-740

ZATRUDNIMY mężczyznę z wykształceniem technicznym, konstrukcyjnym (mile widziany student), 22 750-39-62, biuro2@atsreklama.pl

ZATRUDNIMY osobę do biura z bardzo dobrą znajomością programu EXCEL, 22 750-22-45, biuro2@atsreklama.pl

ZATRUDNIMY osobę do działu obsługi klienta, 22 750-22-45, biuro2@atsreklama.pl

RÓŻNE

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

TOWARZYSKIE

PANI, 58 lat pozna samotnego pana, 507-727-054

TURYSTYKA

JAROSŁAWIEC, noclegi. Seniorzy promocja ! 602-291-078

WARSZAWA mniej znana - turystyka, 608-537-803

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
24h/7dni DOJAZD
I EKSPERTYZA 0zł
504-617-837

18 zł/h, 24 H
TANI SERWIS KOMPUTEROWY
Dojazd 0 zł
503-432-422

AAABC NAPRAWA telewizorów, LCD, PLAZMA, dojazd gratis 22 644-39-97, 608-817-647

ANTENY, 603-375-875

BALKONÓW ZABUDOWY
drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie
ul. Warchałowskiego 9
tel.: 22 649-44-77
602-27-17-18
wt. i czw. promocje

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

BIURO RACHUNKOWE, 502-177-780

BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

CleanLux pranie dywanów, wykładzin, 691-851-588

CYKLINA, malarskie, 501-471-912

CYKLINOWANIE, malowanie mieszkań, 500-438-286, 514-440-262

DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16

DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji, kilkunastoletnie doświadczenie, 501-624-562

DOMOFONY, 603-375-875

ELEKTROAWARIA, tanio, 507-153-734

ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734

ELEKTRYK, tanio, 507-153-734

GAZ, hydraulika, 513-965-304

GAZOWE kotły, piecyki, kuchnie - serwis, montaż; hydraulika, 600-709-630

GLAZURA, remonty kompleksowo, 796-664-599

GLAZURA, REMONTY od A do Z. Firma rodzinna, 692-885-279, 22 42-43-207

GŁADŹ bezpyłowo, panele, płyty KG, malowanie, 885-397-821

HYDRAULIKA, remonty 602-651-211

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTEROWA pomoc, również u klienta, przy zdjęciach, internecie, naprawie i modernizacji sprzętu. Tel. 535-80-88-85, www.pcpomoc.waw.pl

KOMPUTERY - pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259, www.malarskieursynow.pl

MALOWANIE, gipsy, 722-920-650

MALOWANIE, remonty, wykończenia, 517-477-531

MEBLE na wymiar, przeróbki, produkcja, naprawa, 22 773-15-13, 504-824-568

MYCIE okien 505-400-270

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

AAA NAPRAWA TELEWIZORÓW, tanio 22 641-80-74, 501-829-771

NAPRAWA - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

OKNA PCV
UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej oferuje firma SOLPRA. Tanio i solidnie, 798-034-056

PRZEPROWADZKI
TANIO
535-170-170

PRZEPROWADZKI, tanio, solidnie, 501-535-889

REMONTY, 501-442-314, 503-046-852

REMONTY A-Z, 608-036-965

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

REMONTY mieszkań wszystko, ślusarskie, 505-639-443

REMONTY, wykończenia, 503-321-785

ROLETY montaż, 501-132-233

ROLETY, PLISY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85

STOLARSKIE, naprawy, 22 649-72-40, 606-126-099

STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018

SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82

TAPICERSTWO 22 618-18-26, 22 842-94-02

TYNKI gipsowe, cementowo-wapienne, 511-529-965, www.budax.pl

WIERCENIE KARNISZE, itp. 608-303-530

ŻALUZJE, roletki, plisy, verticale, moskitiery, 22 848-34-34, www.zalvert.pl

ŻALUZJE, ROLETY, MARKIZY, 509-491-366

ZDROWIE

LECZNICA IZIS
ul. Pasaż Stokłosy 11
(tuż przy stacji Metro Ursynów)
czynne pon.-pt. w godz. 8-20
22 643 40 42
LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI
Ceny wizyt - 80,100 zł;
EKG - 30 zł: USG - 80 zł;
EEG, ECHO SERCA - 80 zł
ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY ZAPRASZAMY

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

INTERNISTA, Grażyna Zawadzka, 508-216-824

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE
www.tobiasz24.pl
ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10
tel. 691 193 581 24h.

Sprzedam działkę 8000 m^2
na cele rekreacyjne lub inne wraz z budynkiem mieszkalnym (pow. 120 m^2) i dwoma budynkami gospodarczymi o pow. 200 m^2.
Wszystkie budynki są murowane.
Wieś Korzybie gmina Baboszewo (65 km od Warszawy).
Tel. 513 086 822

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@ekobudrs.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@ekobudrs.com.pl

vetrex okna premium
VEKA

BRAMY OGRODZENIA wisniowski.pl
POL-SKONE

GERDA
ROMEX

Co i kto

Pracownia Otwarta, ul. Folwarczna 5 lok 35 w podwórzu

18 maja (sobota) - 19 maja 2013 g. 17:30 - 01:30

Z okazji Nocy Muzeów Pracownia oTWArta ul. Folwarczna 5 zaprasza na wystawę malarstwa pt. „Cztery Osoby". Złożą się na nią obrazy czworga warszawskich artystów malarzy. Artyści to: Jan Brodziak, Monika Skarżyńska, Teresa Starzec, Mirosław Miroński. Wstęp wolny.

Klub „Przy Lasku" ul Lasek Brzozowy 2

Od 6 maja trwają zapisy na nieodpłatne zajęcia organizowane w czerwcu i lipcu.

Dom Sztuki SMB „Jary" ul. Wiolinowa 14 Tel./faks: 22 643 79 35

Sobota, 18 maja, 18.00: Kino Dokumentu w Domu Sztuki zaprasza na wieczór specjalny p.n. „25 lat Studia Filmowego Kalejdoskop". W programie filmy: „Widmo", „89mm od Europy", „Świat moich wujków", „Amerykanin w PRL". Po projekcji odbędzie się spotkanie z producentami. Wstęp wolny.*

Poniedziałek, 20 maja, 19.00: Teatr Za Daleki – sztuka Erica-Emmanuela Schmitta „Małe zbrodnie małżeńskie". Wystąpią: Julita Kożuszek i Wojciech Sanejko. Wstęp wolny. Premiera spektaklu (marzec 2013) została sfinansowana ze środków Dzielnicy Ursynów.

Galeria Domu Sztuki zaprasza do 26 maja na wystawę twórczości plastycznej Marii Matyi-Rozpary. Wstęp wolny.

Dom Kultury Stokłosy ul. Lachmana 5 tel. 22 855 35 17

W Galerii U trwa wystawa malarstwa „Łańcuch dźwięku i koloru" - w 100 rocznicę urodzin Witolda Lutosławskiego.

18.05. g. 19 – Spektakl Teatru Wolandejskiego „Salome" w reżyserii Piotra Kulczyckiego. Rezerwacja biletów na wolandejski.pl

18.05. g. 19 – 24 – Noc Muzeów na Ursynowie: Nocne zwiedzanie Galerii U, spotkanie z autorami.

Przyjmujemy zapisy na zajęcia baletowe dla dzieci (3-6 lat) – grupa początkująca, środy godz. 17.

Dom Kultury SMB „Imielin" ul. Dereniowa 6 tel/fax 22 641 19 15

26 maja (niedziela) godz.19 – Koncert z okazji Dnia Matki. Zespół wokalny APPASSIONATA - "Nie ma jak u mamy..." – IZABELA WARDAK - "Moja Gwiazda" - piosenki Anny German, Eugeniusz Strociak – fortepian, Igor Modzelewski – gitara.

Zaproszenia do odbioru w DK Imielin ul. Dereniowa

Galeria Ucznia

Galeria Ucznia DK Imielin zaprasza na zwiedzanie wystawy

Do 5 czerwca 2013 r. w Galerii Ucznia DK Imielin przy ul. Dereniowej 6 można oglądać obrazy mieszkanki Imielina pani Krystyny Kozankiewicz. Autorka z wykształcenia jest informatykiem. Malarstwem interesuje się od dawna, od 2008 roku szlifuje swój warsztat plastyczny w Domu Kultury "Stokłosy", a od 2010 roku w Klubie A4 SMB "Imielin". Maluje w różnych technikach, ale najbardziej sobie ceni farby olejne. Autorka reprezentuje malarstwo figuratywne, w którym jest kolor, forma i synteza , a środkiem wyrazu staje się szeroka plama. Obrazy "przemawiają" do odbiorcy ciepło i spokojnie. Wystawę sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów. Zapraszamy do zwiedzania od poniedziałku do piątku w godz. 14.00-20.00.

Kluboteka Dojrzałego Człowieka ul. Lanciego 13 lok. 9 tel.: 887 13 14 14

Czwartek, 23 maja, godz. 18 – Klub podróżnika – Gruzja – spotkanie z Krystyną Stępniewską.

Czytelnia Naukowa nr XIV ul. Lachmana 5 tel. 22 855 52 20

16.05 – czwartek – spotkanie w cyklu wieczorów czwartkowych z Igorem Janke pt. „Opowieść o Wiktorze Orbanie" - do kupienia książka.

21.05 – wtorek – spotkanie z p. Andrzejem Kochanowskim w cyklu „Patroni ulic Warszawy" (polscy pisarze, poeci, malarze, rzeźbiarze) pt. „Wiechecki, Nałkowska, Kotsis, Noakowski".

23.05 – czwartek – Tomaszem Kozłowskim pt. „Kresy – nie wolno nam o nich zapomnieć".

Początek spotkań zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!!!

Galeria Blue-S; ul. Bociania 28; www.blue-s.pl; 18:00 – 00:00
WYSTAWA KOLEKCJI GALERII BLUE-S
Galeria Blue-S zaprasza mieszkańców Ursynowa i nie tylko na Noc Muzeów.
Wystawa prezentuje różnorodność stylów artystów naszego regionu europy. Od hiperrealistycznych martwych natur w stylu holenderskim, przez impresjonizm i surrealizm, po realizm magiczny i najbardziej emocjonalne abstrakcje.

Pracownia Blok Żab; ul. Żabińskiego 2, kl. II; www.blokzab.pl; 19:00 – 21:00
Pracownia BLOK na Noc Muzeów 2013 zaprosiła do współpracy Nowojorskie MOMA. Czy korespondencja artystek z muzeum zaowocuje realizacją wspólnego projektu okaże się w samą Noc Muzeów. Projektowi towarzyszyć będzie wystawa aktualnych prac twórców z BLOKU.

Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego; ul. Prymasa Hlonda 1; www.muzeumjp2.pl; Autobus: E·F; 19:00 – 01:00; Stanowisko Muzeum: ul. Krakowskie Przedmieście przed kościołem Wizytek. Uczestnicy będą mieli okazję wziąć udział w quizie związanym z 32. rocznicą śmierci prymasa Wyszyńskiego oraz 30. rocznicą drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Atrakcje dla najmłodszych.

Muzeum Pałac w Wilanowie; ul. Stanisława Kostki Potockiego 10/16; www.wilanow-palac.pl
W trakcie tegorocznej Nocy Muzeów przeniesiemy się do dawnej Rzeczypospolitej, poznamy prawdziwych Sarmatów i damy dworu. Przekonamy się jaki naprawdę był „pierwszy pośród równych" król Sobieski i przypomnimy sobie czasy odsieczy wiedeńskiej, od której w tym roku mija już 330 lat!
Pałac dla zwiedzających będzie w ramach Nocy Muzeów otwarty od 19:00 do 1:00. Ostatnie wejście o godzinie 00:30.
Pałac: **Bajki z dawnych czasów** i o dawnych czasach (Salon Lubomirskiej) – 16:00 – 18:00
Podczas wspólnego wieczoru przypomnimy sobie stare i piękne bajki Ignacego Krasickiego oraz Jeana de La Fontaine'a.
Pałacowi Opowiadacze – 19:00 – 24:00
Za sprawą wystawy czasowej „Primus inter pares" w pałacowych wnętrzach wydarzyła się prawdziwa rewolucja. Nie należy się jednak obawiać, bo dzięki niej możemy poznać jeszcze lepiej różne oblicza pierwszego mieszkańca pałacu w Wilanowie...
Przedpole pałacu: **Stan Królewski** (stanowiska historyczne) – 17:00 – 24:00
Wilanowski kowal, mincerz i drukarz chętnie przerwą pracę, aby zdradzić swym gościom tajniki staropolskich rzemiosł. Zaprosimy Państwa do wysłuchania aromatycznej opowieści o kawie.
Dziedziniec pałacowy i okolice: **Scriptorium Villa Nova** (dla dzieci i dorosłych) – 17:00 – 24:00
Czy chcą Państwo zmienić swój charakter pisma na charakter pisma… samego Jana III Sobieskiego i stać się skrybą na usługach Jego Królewskiej Mości.
Nocne łowy (namiot przyrodniczy, warsztaty dla dzieci i dorosłych) – 17:00 – 24:00
Jan Sobieski uwielbiał polowania, ale też z pasją doglądał swoich ogrodów. Ich urok możemy odnaleźć nie tylko w dzień, lecz i nocą.Zlatujcie się do nas jak ćmy do światła!
„W wieczór tany były" (warsztaty tańca dawnego) – 19:30
Taniec był jedną z ulubionych rozrywek dworu Sobieskich. W programie pawana i jeden lub dwa kontredanse z XVII wieku. Warsztaty poprowadzą Sylwia Majewska i Katarzyna Mazur.
Rekwizytornia portrecisty –17:00 – 24:00; Jak się ustawić do staropolskiego portretu?
„Komedianci" (spektakl teatralny) – 19:00; Wóz ulicznych artystów, kuglarzy i aktorów.
Marie na królewskim dworze (pokaz mody) – 21:00 – 21:40
Na specjalnie przygotowanej scenie odbędzie się niezwykły pokaz mody – nawiązujący do czasów królowej Marii Kazimierymiery, czasów Marii Walewskiej oraz nowoczesne stylizacje Marii, Marysi Debiutantki – młodej, świadomej i wkraczającej w świat kobiety!
Mapping na elewacji Pałacu w Wilanowie – 22:00 – 22:10, 23:00 – 23:10, 24:00 – 24:10
Kiedy już zapadnie noc, zapraszamy do udziału w wspaniałym widowisku w nowoczesnym stylu.
Kiermasz wydawnictw wilanowskich
Podczas Nocy Muzeów będzie okazja dla sprawienia sobie lub komuś bliskiemu miłego prezentu w postaci jednego z pałacowych wydawnictw.

um.warszawa.pl

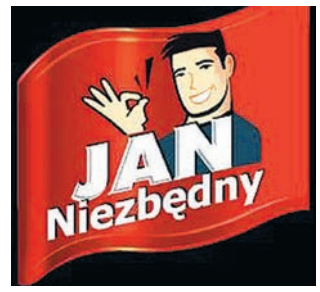

Dużo symetrii

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Marek Jankowski**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30 .

Ryszard Kochan

		7			8			
4	9				5			
			7			4		6
1			8	5				7
5			9			6		4
		9						
	6	3	4		1	5	7	
					9	1		
	2							9

7			8					
	5			3		7	9	
		3	6					
3	2		7				8	
	1					2	4	
							3	5
4					2			
		1		9		5		
			5	6	7		1	

Drogiemu Koledze

Andrzejowi Cichockiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają
Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju"
oraz Koleżanki i Koledzy

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy al. Komisji Edukacji Narodowej 61	
Informacja WOM	545 72 00
Cantrala	545 71 00
Urząd Skarbowy	548 68 00
Paszporty	858 10 06
Ośrodek Pomocy Społecznej	544 12 00
Pogotowie Ratunkowe	525 13 07
Policja	601 69 78, 603 19 78
Straż Miejska	986, 852 15 99
Straż Pożarna	998, 843 70 38

Mokotów

Urząd Dzielnicy ul. Rakowiecka 25/27	56 51 400, 56 51 402
Urząd Skarbowy	848 61 51
Pogotowie Ratunkowe	999, 844 04 46
Policja	603 11 88
Straż Miejska	986, 649 40 90
Straż Pożarna	998, 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy ul. St. Kostki Potockiego 11	642 60 01
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	648 22 26
Policja	842 32 61
Straż Miejska	986, 852 16 00
Straż Pożarna	596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy ul. Kościuszki 5	701 75 00
Starostwo Powiatowe	757 20 51
Urząd Skarbowy	750 19 41
Pogotowie Ratunkowe	999, 535 91 93
Policja	997, 756 70 16...18
Straż Miejska	701 76 95
Straż Pożarna	998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Elektryczne	701 32 20
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne	756 21 42, 757 04 02
Pomoc Drogowa	756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy ul. Warszawska 32	756 48 10, 754 41 71
Policja	997, 756 42 17
Straż Miejska	757 65 49
Straż Pożarna	998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe	999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy ul. Gminnej Rady Narodowej 60	757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9	756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej	701-49-10
Ośrodek Zdrowia w Magdalence	757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie	756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej	757 92 32
Policja	997, 757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji	756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna	757-05-98, 757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie	756-15-25
w Nowej Woli	756-73-10
Straż Miejska	986, 750-21-60
Pogotowie gazowe	992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne	991, 756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Miroński, Łukasz Kondej, Wojciech Dąbrowski, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Anka Rowińska tel. 600 635 570, 648 44 34.**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański, Maria Zaremba;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 519-151-430;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Oferta ważna od 17.05 do 19.05.2013 r.
lub do wyczerpania zapasów

E.LECLERC
WIEM, ŻE
KUPUJĘ
NAJTANIEJ!

21,79
69,99 cena za 1 szt.
Meble dla dzieci
stolik + 2 krzesełka

159,99
129,99 cena za 1 szt.
Plac zabaw
oaza

119,99
99,99 cena za 1 szt.
Basen
rodzinny

36,20
29,99 cena za 1 szt.
Gąsienica
do zraszania

229,99
199,99 cena za 1 szt.
Basen
z akcesoriami,
305 / 76 cm

E.Leclerc

PIĄTEK 17 MAJA 9:00-22:00
SOBOTA 18 MAJA 9:00-22:00
NIEDZIELA 19 MAJA NIECZYNNE
(ZIELONE ŚWIĄTKI)
ŚRODA 29 MAJA 9:00-22:00
CZWARTEK 30 MAJA NIECZYNNE
(BOŻE CIAŁO)

GODZINY OTWARCIA
HIPERMARKETU
I GALERII

KEN CENTER

PIĄTEK 17 MAJA 10:00-21:00
SOBOTA 18 MAJA 10:00-21:00
NIEDZIELA 19 MAJA NIECZYNNE
(ZIELONE ŚWIĄTKI)
ŚRODA 29 MAJA 10:00-21:00
CZWARTEK 30 MAJA NIECZYNNE
(BOŻE CIAŁO)

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

GALERIA KENCENTER
www.kencenter.pl